Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 306. — ROK XXXVI.

CZWARTEK 14. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Dyktatura i chrześcijaństwo".

Ostatni atak „Dnia Polskiego" na Ch. D. za jej opozycję w stosunku do rządów pomajowych i za parę taktycznych kroków zrobionych przez nią wspólnie z partjami lewcy to miał szczególnego do siebie, że konserwatywny organ wysunął przeciw Ch. D. zasadę katolicką i w imię katolickiej zasady potępił obecne opozycyjne stanowisko Ch. D. Odnosiło się wrażenie z tego artykułu, że w obecnym stanie rzeczy w Polsce katolik chący być według „Dnia" w zgodzie ze swojem sumieniem powinien poprzeć obecny obóz rządowy w jego walce z „demoliberalizmem". więc z parlamentaryzmem i demokracją. że natomiast nie może popierać tych obozów. które nie wierząc w dyktaturę bronią parlamentaryzmu i demokracji.

Nie powinno się mieszać Kościoła w wir partyjno-politycznych walk i antagonizmów. Kościół broni sie też przed tego rodzaju usiłowaniami: tak było za Leona XIII, tak jest i za Piusa XI. **Nie wolno też wciągać go do obecnych w Polsce antagonizmów i jego firmą próbować bronić jednego lub drugiego z zarysowanych dwóch wyjść z obecnej sytuacji: demokracja czy dyktatura?**

Kościół ma inne. niż polityczne, cele do osiągnięcia. Formy politycznych ustrojów są dla niego — stwierdzał to Leon XIII w licznych swoich encyklikach. i Pius XI. z okazji afery „l'Action. Francaise" — dla jego misji rzeczą drugorzędną. Żadnej z nich nie przekłada nad drugą. Z każdą z nich się zgodzi, byle swojemi funkcjami odpowiadała zasadniczym wymogom prawa naturalnego. z którego wyrasta organizacja państwowa, i byle została zaakceptowana przez społeczeństwo... Forma ustrojów politycznych jest rzeczą społeczeństw, warunków historycznych, gospodarczych kulturalnych i narodowych. Kościół je przyjmuje zawsze i godzi się z niemi, o ile urzeczywistniają dwa wymienione wyżej warunki. Leon XIII, który katolików Francji wzywał do uznania ustroju republikańskiego. pisywał także listy do katolików Hiszpanji z wezwaniem do uznania monarchji... I tak jest dobrze! Byłoby źle, gdyby robił inaczej.

Ale postępując w ten sposób stwierdza Kościół stale, **że wiernym zostawia swobodę w wyborze odpowiedniej formy ustroju i przedkładania jej wyżej nad inną.** Niczyjego sumienia nie obciąża to, że woli monarchję od republiki, ani też, że woli demokrację od dyktatury.

Z tego jednak nie wynika, by w katolickich kołach nie było dziś zarysowanego poglądu na obecne walki między poszczególnemi obozami walczącemi o ustroje. Przeciw nie pogląd taki jest! Choć go nie wszyscy z pewnością katolicy podzielają (mają bowiem w tych rzeczach swobodę sumienia), jednak jest to pogląd, za którym oświadcza się olbrzymia większość katolików. Zaznajamia nas z nim świeżo w Wiedniu (Almathea Verlag) wydana zbiorowa praca p. t. **„Prozess der Diktatur".** Na uwagę zaś szczególną z pomieszczonych w niej głosów zasługuje artykuł znanego publicysty, **Ks. Fr. Muckermanna T. J. p. t. „Dyktatura i chrześcijaństwo".**

Ks. Muckermann przypomina naukę św. Augustysa o „państwie Bożem", opartą o prawo natury. Wskazuje na niezaprzeczony fakt obudzenia się mas ludowych do świadomości państwowej, każe się z nim liczyć, jako koniecznością dziejową i z niego w rozważaniach dalszych wychodzić. Przyznaje rację krytykom demokracji, którzy ją oskarżają o nieprzygotowanie do rządów, o uleganie demagogji, o dążności odśrodkowe itp. Ale czyż z tego wynika, że dyktatura będzie lepsza, albo, że wogóle będzie jako ustrój na dalszą metę możliwa?

„W Europie, w środkowej Europie, oświadczył w swoim monachijskim wykładzie 22. I. b. r. Ks. Seipel — wszyscy skarżą się na demokrację i krytykują ją... Lecz cóż potem? **Ja osobiście przyznaję się do przekonania, że niema i nie będzie lepszej formy ustrojowej jak ustrój demokratyczny, ustrój właściwie pojętej demokracji".**

Jej zaś braki obecne przypisuje Ks. Seipel brakowi wychowania politycznego. Nie tylko mas, ale — przywódców... Chodzi mu przedewszystkiem o brak poczucia odpowiedziałalności za mowy i czyny, który podrywa autorytet ustrojówde mokratycznych!

„I nie wystarcza — streszcza Ks. Muckermann pogląd Ks. Seipla — tylko odpowiedzialność przed parlamentem albo przed Trybunałem Stanu. Nie wystarcza, o ile do niej nie dołącza się też poczucie odpowiedzialności przed Bogiem"!

Stąd wielka rola Kościoła w obecnych warunkach. **Rola — wychowawcy demokracji!**

Pogląd Ks. Muckermanna. a jak widzieliśmy także i tak doświadczonego męża stanu, jak Ks. Seipel. jest — możnapo wiedzieć — własnością 9/10 katolickiego społeczeństwa... **W walce dyktatury z demokracją** — oświadcza niemiecki publicysta katolicki — **jesteśmy po stronie demokracji**, oczywiście nie tej co rozprzęga ustrój społeczny ale tej, która go spaja uświadomieniem mas o zadaniach państwa i o odpowiedzialności ogółu za jego losy.

Może mieć „Dzień Polski" inny pogląd! Wolno mu! My jednak broniąc ustroju demokratycznego. a zwalczając ideę dyktatury, jesteśmy przekonani, że pozostajemy w zgodzie z wielkim prądem katolicyzmu społecznego i że dobrze wyrażamy w Polsce jego zasadnicze tendencje!

W. Z.

Narady Prez. Rzplitej z premjerem.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). W południe P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku p. premjera Świtalskiego i odbył z nim dłuższą naradę.

Petkiewicz jedzie do Ameryki.

Weźmie udział w meetingu sportowym.

Warszawa. 12 11. (Tel. wł.) Znany długodystansowiec polski Petkiewicz **wybiera się do Ameryki na meeting sportowy, urządzany w grudniu przez wielki koncern prasowy „New York New Papers Assoc.."** z okazji **„dobroczynnego dnia gwiazdki".**

JĘZYK RUSKI W LWOWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Komisarz lwowskiej Kasy Chorych p. Nadzieja wydał polecenie funkcjonarjuszom tej **Kasy, by wszelkie sprawy załatwiano w tym** samym języku w jakim strony się zwracają. W szczególności obowiązek ten dotyczy używania w Kasie języka ukraińskiego. Dotychczas za autonomicznego zarządu, który spoczywał w rękach PPS, obowiązywał w Kasie wyłącznie język polski. Sanacja okazuje się bardziej liberalną od socjalistów z pod znaku PPS. Zarządzenie to jest tembardziej znamienne, że Ukraińcy stanowią we Lwowie nikły odsetek ludności.

Poczta państw zachodnich w sieci szpiegów G. P. U.

AGENCI SOWIECCY KONTROLOWALI PRZESYŁKI POCZTOWE I LISTY.

Warszawa. 12 11. (Tel. wł.) W prasie paryskiej ukazały się rewelacje, ujawniające **działalność agentów G. P. U. w urzędach pocztowych państw zachodnich.**

W dążeniu do udoskonalenia wywiadu G. P. U. zwróciło uwagę na **korespondencję pocztową wysyłaną i odbieraną przez rozmaite wybitne osobistości ze świata politycznego, wojskowego, dziennikarskiego i t. d. oraz przez urzędy.** Komitety komunistyczne w stolicach państw europejskich otrzymały **rozkaz utworzenia specjalnych agentur szpiegowskich wśród pocztowców.** Akcja komitetów komunistycznych zwrócona jest z jednej strony w kierunku **opanowania pewnej liczby stanowisk pocztowych,** z drugiej zaś strony komitety, operując poważnemi funduszami, **usiłują przekupić pracowników pocztowych.** Obowiązki agentów polegają na wybieraniu z **korespondencji listów, które interesować mogą władze sowieckie** i na wkładaniu tych listów do worków z korespondencją przeznaczoną do Moskwy.

W wypadkach specjalnie ważnych agenci sowieccy **mają obowiązek przekazywania listów na miejscu do specjalnego czarnego gabinetu, który istnieje w każdej centrali komunistycznej i w każdem sowieckiem poselstwie.** Po zapoznaniu się z treścią korespondencji, co wykonywane jest nadzwyczaj **precyzyjnie bez widocznego uszkodzenia zewnętrznej okładki, naruszenia pieczęci i t. d.,** korespondencję zwraca się agentom, którzy **składają ją tam, skąd ją wzięli.**

Listy osób, których korespondencja znajduje się pod nadzorem G. P. U., **obejmują nazwiska wielu wybitnych polityków, znanych działaczy antykomunistycznych i t. d. Jedna** z takich list, która wpadła w ręce policji francuskiej ma zawierać **liczne nazwiska znanych osobistości warszawskich.**

Niemcy zaniepokojone stanowiskiem Francji.

INTERWENCJA AMBASADORA NIEMIECKIEGO U BRIANDA.

Warszawa. 12 11. (Tel. wł.) „Matin" donosi, że Briand odbył wiele rozmów politycznych w związku z możliwością **zwołania drugiej konferencji haskiej oraz w związku z uchwałami komitetu organizacyjnego Banku Międzynarodowego.** Briand konferował również z **ambasadorem niemieckim v. Hoeschem i omawiał z nim sprawę ewakuacji trzeciej strefy okupacyjnej. Briand powołał się w rozmowie na przemówienie premjera Tardieu** w Izbie Deputowanych, stwierdzające, że ewakuacja ostatniej strefy będzie możliwa **dopiero po ratyfikacji planu Younga i umów haskich.** Omawiano sprawę **plebiscytu nacjonalistów niemieckich przeciwko płaceniu reparacyj.**

Ambasador niemiecki miał zapewnić Brianda, że **plebiscyt ogólnonarodowy nie wypadnie na korzyść Hugenberga, chociaż przy referendum nacjonaliści zdołali zebrać potrzebną ilość głosów.**

Briand odpowiedział, że **konferencja haska nie może obradwać w spokoju, dopóki opinja polityczna Niemiec nie wypowie się ostatecznie w sprawie nowego systemu uregulowania długów.** Chociaż przypuszcza się, że plebiscyt ogólnonarodowy nie wypadnie na korzyść nacjonalistów, to jednak, nie znaczy to, podkreślił **Briand, żeby istniała pewność przegranej przeciwników planu Younga.**

O czem piszą inni?

Konserwatyści za rewolucją.

Artykuł p. St. E.(streichera) w „Czasie“ potępiający gloryfikacje tzw. rewolucji z roku 1904—5 psuje konserwatystom plany. Z tego względu pojawiło się **w „Dniu Polskim“ oświadczenie, zwrócone przeciw „Czasowi“.**

Centralny organ konserwatystów twierdzi, że nie czas jeszcze oceniać „mędrca (!) szkiełkiem i okiem“ t. zw. rewolucję **w 1905 roku**, boby się trzeba było

„obawiać skutków zimnej (!) oceny“.

Zresztą — konstatuje „Dzień Polski“ melancholijnie —

„Głębia przeżyć ostatnich piętnastu lat spowodowała w Polsce **przewartościowanie wielu pojęć**“,

co w szczególności dotyczy obozu konserwatywnego w Polsce.

„Ruch rewolucyjny — pisze „Dzień Polski“ o przeszłości — w Kongresówce, jako metodą ukrytej walki, mógł razić uczucie konserwatywne w latach rewolucji rosyjskiej“,

ale że „wszedł do historji“, winien być dziś, twierdzi „Dzień Polski“, inaczej przez konserwatystów traktowany.

„Prawdą jest, że na gruncie walk rewolucyjnych w latach 1904/5 **rozwinął się w kraju zamęt i bandytyzm.** Ale co z tego?“

Czekamy na jakiś przekonywujący argument!... To z tego, że „**tem więcej** — dowodzi „Dzień Polski“ —

„**na szacunek narodu zasługują ci, co w walce i poświęceniu** wytrwali i godnie nieśli sztandar narodowy“.

Zważywszy te wszystkie pro i contra wydaje teraz „Dzień Polski“ następujący wyrok na swój bratni organ „Czas“ i na p. St. E.:

„To też **dziwi nas** ocena zbrojnych poczynań, zawarta w artykule „Czasu“ Nr 257, podpisanym St. E. Treści tej oceny **w żadnym razie nie możemy uznać** za wyraz naszych poglądów.

Do dyskusji o historji tych zdarzeń będziemy jeszcze mieli niejednokrotnie sposobność powrócić. Dyskusja ta jednak musiałaby być oczywiście całkowicie **wolna od wpływu dawnych sporów** i rozdźwięków, oraz opierać się na pełnym obrazie zdarzeń, unikając **jednostronności**, która zbyt żywo przebija w wymienionym artykule St. E. w „Czasie“, nietylko **w treści, ale i w tonie“.**

Znaczy to, że konserwatyzm pochwala rewolucyjne metody walk politycznych, a bardzo łagodnie ocenia dziś skrytobójstwa, których pełną była t. zw. rewolucja 1905 roku... **„Przewartościowanie wartości“.**

„Polska dynastja narodowa“.

Rządowy „Expres Poranny“ przynosi następujące szczegóły z narad konserwatystów u posła ks. Radziwiłła:

„Poseł Mackiewicz wystąpił z zarzutami kunktatorstwa i wykazywał szkodliwość dla kraju zwlekania z rozgrywką polityczną. **Rozwiązanie Sejmu bez wyznaczenia wyborów, oktrojowanie nowej konstytucji, opartej o zasadę monarchji dziedzicznej, powołanie polskiej dynastii narodowej,** wreszcie przeprowadzenie wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej i po ustabilizowaniu się nowego ustroju, oto porządek rzeczy, wyznaczony przez posła konserwatywnego z Wilna. Inni mówcy z Poznania, **z Krakowa** i z Warszawy, **naogół podzielili ten program.** Przeciwni jednak byli precyzowaniu go i ogłaszaniu, obawiając się, że **może być źle zrozumiany przez społeczeństwo, nie oswojone jeszcze z temi hasłami“.**

Trzeba się więc z tem liczyć, że nas sanacja zacznie teraz „oswajać“ — z ideą „dynastji narodowej“. We Wilnie funkcje te pełni p. Mackiewicz. Któż się ich w Krakowie podejmie?

1 miljon zł. zamiast 2.

Z okazji święta państwowego wręczono p. marsz. Piłsudskiemu czek na 1 miljon zł. na fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wojskowych, odrzucony przez Sejm. W tej sprawie pisze „Kurjer Śląski“ przed dniem 11 listopada:

„Ileż to było krzyku w prasie sanacyjnej i różnych zapowiedzi, że „zdrowe“ społeczeństwo złoży marszałkowi w dniu imienin jako dar **2 miljony złotych**, skreślone z budżetu przez pijane nienawiścią partyjnictwo. Minęły imieniny, a „zdrowe“ społeczeństwo nie dało ani grosza, ale za to ukazała się zapowiedź, że tylko „kapkę“ brakuje do 2 miljonów, które zostaną ofiarowane w dniu święta narodowego. Przyszło święto narodowe, a sanacja złożenie daru zbyła milczeniem.

Nadchodzi 11 listopad. Mamy znów zapowiedź **wręczenia daru, lecz już nie w wysokości 2 miljonów, a tylko jednego miljona. Coś jakoś nie bardzo spieszyło się to „zdrowe“ społeczeństwo z datkami,** choć przeważna część jego otrzymała tak intratne synekury“.

Zasługi udekorowanych.

Z okazji ostatnich dekoracyj dziennikarzy pisze „Naprzód“:

„W liczbie świeżo dekorowanych dziennikarzy warszawskich podano nazwiska: pp. Erenberga („Kurjer Poranny“) i **Budkiewicza** („Kurjer Czerwony“).

Pierwszego nie potrzeba rekomendować w Krakowie. Pisemko drugiego tworzy — jak powszechnie wiadomo — niewybredną lekturę dla zwolenników kroniki kryminalnej. Ale poza pławieniem się w kryminalistyce robi to pisemko i w sanacji. Czytelnicy pamiętają, że ono to puściło „decydujące“ jego zdaniem wyjaśnienie, że oficerowie w Sejmie nie byli uzbrojeni, albowiem szabla i rewolwer nic nie świadczą, nie są dla oficera bronią — dla takiego określenia potrzebnyby był cały ekwipunek polowy... Ale p. Budkiewicz stał się głośnym w Warszawie i w związku... z butem marszałka Piłsudskiego“.

Ma więc p. Budkiewicz duże, duże zasługi dla sanacji. Jakże go nie nagrodzić!

Oryginalna konfiskata.

A. W. donosi, że **„Dziennik Bydgoski“ został skonfiskowany za podanie uchwał Zarządu Głównego Ch. D.**

Doprawdy dziwna konfiskata... Uchwały były wprawdzie opozycyjne, ale przecież utrzymane w ramach ideologji państwowej i praworządności! Skonfiskowano je jednak, choć nie skonfiskowano:

1) tych uchwał poza Bydgoszczą nigdzie,

2) odezw konserwatywnych wzywających do zamachu stanu,

3) artykułów gloryfikujących „rewolucję“ z roku 1905.

O ideał wychowawczy.

(Przemówienie p. Ministra Oświecenia Publicznego. — Dotychczasowe braki wysiłków teoretycznych. — Zmiana ideałów. — Pracownik i bojownik).

Sprawa celu wychowania, ideału, który się ma przed oczyma, gdy się kształci duszę młodych, nie jest w Polsce doceniana. Mimo świadomości, że przecież formować się winno młodego człowieka nie bylejako, ale z ciągłą bacznością na rezultaty, jakie takie, lub inne oddziaływanie wyda po latach — nie zdobyliśmy się na jasne określenie, czego od przyszłych obywateli oczekujemy i jak, według choćby tylko tych potrzeb, urządzić wychowanie szkolne.

Z tem większą radością musimy podkreślić znaczenie faktu, że właśnie w tej sprawie wypowiedział się p. minister dr. Sł. Czerwiński, który z okazji zjazdu nauczycielskiego w Poznaniu wygłosił w dniu 8 lipca b. r. przemówienie p. t. O ideał wychowawczy szkoły polskiej. Zaraz potem ukazały się w czasopismach streszczenia niedość wierne, co się okazuje dowodnie, gdy się porówna je z tekstem ogłoszonym obecnie w kwartalniku „Oświata i wychowanie“ (R. I, N. 4).

W części ogólnej zaznaczył p. Minister, jak trudno określić ideał wychowawczy, zwłaszcza, że trwałość jego zależy, krótko mówiąc, od organicznego wyrastania tego właśnie wzoru z warunków kulturalnych narodu. Ale konieczność podjęcia tej pracy umotywowana jest i głęboko i przekonywująco. Pokolenie nasze, jeśli chce stanąć na wysokości swych zadań, musi się zdobyć na taki wysiłek, aby jakości i wielkości zmian w losach zewnętrznych narodu odpowiadała jakość i wielkość przemiany w życiu wewnętrznem, w zbiorowej duszy narodu“. Ten obowiązek słusznej i godnej ambicji staje dziś chyba przed każdem sumieniem nauczycielskiem; wydaje mi się, że przypominają nam go postaci tych kolegów naszych i uczniów, którzy padli przy zdobywaniu, czy w obronie niepodległości i żądają od nas rachuku. Gdybyśmy zaś, w co bardzo wątpię, nie czuli ogromu odpowiedzialności ani wobec tych, co polegli, ani tych, co przed nami w ławkach szkolnych wyrastają na obywateli, to wystarczyłoby nam spojrzeć na naszego zachodniego sąsiada i jego wielkie na tem polu prace. Cała grupa różnorodnych pracowników skupiająca się koło E. Sprangera (czasopismo „Die Erziehung“) tchnęła w zasady wychowawcze programu niemieckiego ducha; stworzyła ideologję narodową, nawracającą do Hegla, stworzyła ideał wychowawczy ujęty przez Sprangera w różnych rozprawach i pracach. Nie myślimy teraz wdawać się w reformowanie jego zasad pzytaczamy to tylko jako dowód szybkiego zorjentowania się powojennych, a rzekomo pobitych Niemiec, w zmienionej sytuacji i dokonania przez nich właśnie tego wysiłku, który nas wedle słów p. ministra Czerwińskiego bezwzględnie czeka.

Bo jakże było dotychczas? Bez wahania odpowiada na to p. Minister pytaniem retorycznem: **Czy nie nazbyt wyłącznie kierowaliśmy swą uwagę na formy zewnętrzne, na ustrój szkolnictwa, oraz na środki, sposoby i metody nauczania i czy nie zapomnieliśmy trochę o tem, od czego może należałoby zacząć, od konieczności postawienia własnego i nowego, bo odpowiedniego naszym zmienionym warunkom ideału wychowawczego?**

Czyta się te słowa z prawdziwą radością. Jak ewangeliczna Marta troskamy się około wiela i to nieraz chaotycznie, a zapominamy, że właśnie te troski i kłopoty w wielu wypadkach zasłaniają najwyższy cel pracy szkolnej: wychowanie człowieka.

Za dawnych czasów, gdy wychowywaliśmy się na lekturze St. Szczepanowskiego, bardzo podobała nam się zacytowana przez S. dowcipna metoda T. Czackiego, którą zastosował do swoich urzędowych instrukcyj. W korespondencji z organizatorem liceum Kołłątaj zauważył, że instrukcje dla Czackiego są bez treści i zapytał Czackiego, na jakiej podstawie chce dokonać tylu prac. Na to odpowiedział twórca Liceum krzemienieckiego (według streszczenia Szczepanowskiego): W mojej instrukcji po wyliczeniu tych specjalnych funkcyj mi udzielonych jest **etc.; to są moje instrukcje.**

Tak w dużej mierze było w czasach niewoli; niejedno wystąpienie nauczyciela miało swe uzasadnienie tylko w takiem etc. etc., ale dziś właśnie owe imponderabilia, które powinny być duszą programu, nie powinny się wstydliwie ukrywać.

Ale jak je sformułować? Przecież warunki się zmieniły i właśnie w tem trud, by nauczyciel umiał się rozejrzeć w nowej perspektywie Rozsądni rodzice, a zwłaszcza matki, czują dziś różnicę, jaka zachodzi między światem ideałów pokolenia wychowywanego w latach 1890 do 1920 i pokolenia najmłodszego, owych Polaków, którzy (szczęśliwcy!) znają już tylko polskie szkoły i polskie wojsko. Powierzchowni obserwatorowie formułują z tych przesłanek nieraz pospieszny i nieprawdziwy wniosek: Młodzież nie ma ideałów — zamiast poprawnego: Młodzież nie ma takich ideałów, jakie myśmy mieli. Dla przykałdu: Dzisiejsza młodzież trudno wmyśla się w Improwizację Konrada, ale chętnie dyskutuje problem socjologiczny „Lalki“ Prusa, lub psychologję „Martina Edena“ Londona.

W innych słowach, ale bardzo dobitnie podkreśla p. minister ten brak nastawienia się na nowe widoki nawet w programach oficjalnych i po tej części ogólnej przechodzi do przypomnienia dwóch typów ludzkich: **pracownika i bojownika**, pozytywisty i romantyka: ci dwaj zjawiali się w naszej historji i obaj mają wielką wartość. W małej dygresji schodzimy tu na teren pracy szkolnej, na kwestję realizacji i tu p. Minister zaznacza, że typ pozytywisty prędzej godził się z władzą zaborczą, podczas gdy romantyk był nieprzejednany. Strasznie jednak osłabione to zostało stwierdzeniem, że właściwie trudno te typy pokazać w bezwzględnej czystości, a zresztą cechy pracownika i bojownika powinny się łączyć w całość harmonijną.

Powiedział kiedyś E. Faguet, że prawodawca powinien lepiej znać wady swego narodu, niż zalety. Przypuszczalnie z tej zasady wychodząc uwzględnił p. Minister nasz brak pracowitości i wezwał uczestników zjazdu do usprawnienia rzetelnej pracy szkolnej. Zaznaczył też, że wśród pierwszych celów wychowania w Polsce powinno stać budzenie umiłowania pracy i kształcenie w umiejętności pracowaniu.

Rozmyślnie pominął min. Czerwiński wielkobrzmiące hasła, jak np. pacyfizm, czy demokracja — chodzi mu o wysunięcie zasadniczego hasła pracy wychowawczej, a przemawiając do rzeszy nauczycielskiej, zamierza przedewszystkiem pobudzić do zastanowienia się nad tym problemem i pogłębienia go pracą realizazyjną.

W tym też duchu do myśli poruszonych przez p. Ministra pragniemy dorzucić kilka refleksyj z tej dziedziny. **F. B.**

W Dolnej Austrji „przesunięcie na prawo“.

ZWYCIĘSTWO CHRZEŚĆ. SPOŁECZNYCH W WYBORACH DO 1700 GMIN.

W ub. niedzielę odbyły się w Austrji Dolnej wybory do przeszło 1700 rad gminnych. Naczelnik Dolnej Austrji dr. Buresch scharakteryzował rezultaty tych wyborów jako małe przesunięcie na prawo! Socjaliści bowiem zdobyli 4111 mandatów (w 1924 r. 3630) a inne partje 18.246 (w 1924 r. 16.938). Mandatów nowych przybyło w tym roku prawie 1800, z których socjaliści uzyskali 481, a partje niesocjalistyczne 1308. Charakterystyczną cechą obecnych wyborów jest **zwycięstwo chrześć. społecznych w gminach przylegających do Wiednia, oraz w okolicach przemysłowych.** Ważną ponadto zdobyczą dla chrześć. społecznych jest uzyskanie bezwzględnej większości w dwudziestu kilku gminach, rządzonych dotychczas przez socjalistów, co sprowadzi obecnie obsadzenie stanowiska burmistrzów przez chrześć. społecznych.

Porażkę ponieśli komuniści, którzy wystąpili zresztą tylko w nielicznych gminach. W kilku gminach stracili zupełnie swój dotychczasowy stan posiadania, a tylko w dwóch zdobyli po jednym mandacie ze stratą socjaldemokratów.

Wybory tegoroczne przeszły w całym kraju spokojnie, mimo przeciwnych zapowiedzi ze strony socjalistów i komunistów. W jednej tylko miejscowości Ober-Laa przyszło w czasie wyborów do starcia między członkami Heimwehry i socjalistycznym Schutzbundem. Winę w tym wypadku ponoszą socjaliści, którzy napadli na pochód z pochodniami Heimwehrowców, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych.

Wyniki wyborów dowodzą, że wpływy socjalistów w Austrji powoli lecz stopniowo maleją, że wśród rzesz robotniczych patrzących na rządy socjalistyczne w Wiedniu nastąpiło otrzeźwienie.

„Reichspost“ charakteryzuje wyniki wyborów w sposób następujący: „przesunięcie na prawo w wielkich gminach z ludnością przemysłową. Socjal-demokracja poniosła doniosły ubytek głosów wśród rzesz robotniczych. Poniosła ona porażkę wszędzie gdziekolwiek zapoznano się bliżej z jej hasłami i ideami. Mniej niż dziesięć lat wystarczyło, by wyprzeć marksyzm z tych okolic!

Nuncjusz i kardynał biorą udział w obchodzie imienin króla włoskiego.

Z Rzymu donoszą: Dzień urodzin królewskich obchodzony był w całej Italji z wielkim entuzjazmem. Wieczorem w pałacu Konservatori na Kapitolu minister spraw zagranicznych Grandi wydał obiad na cześć członków korpusu dyplomatycznego przy Kwirynale. Przy deserze **nuncjusz apostolski, jako dziekan korpusu wniósł toast za zdrowie pary królewskiej i za pomyślność narodu włoskiego.** Odpowiedział minister Grandi wznosząc kielich za zdrowie monarchów i członków państw, reprezentowanych przy dworze italskim, oraz za pomyślność i rozwój ich narodów.

Ambasador Italji przy stolicy apostolskiej wydał w apartamentach ambasady bankiet z okazji urodzin królewskich. W bankiecie wzięli udział kardynał Vanutelli, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Także fundusz dyspozycyjny M. S. Z. przekroczony.

Z „Uwag Kontroli Państwowej“ o wykonaniu budżetu za r. 1927/8 dowiadujemy się, że nietylko fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Ministrów został w owym roku budżetowym przekroczony o 8 milj. zł. (w okresie przedwyborczym), ale i na fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Zagr. wydano kwotę o 46.7% większą od ustawowego kredytu.

A mianowicie Min. Spr. Zagr. otrzymało od Sejmu na fundusz dyspozycyjny **6.287 milj. zł.** Na podstawie uchwały Rady Ministrów **z dnia 14 marca 1928,** przyznano temu Ministerstwu kredyt dodatkowy w sumie 2.938 milj. zł. Razem więc otrzymało Ministerstwo 9.225 milj. zł. z wydania której nie potrzebuje się przed nikim, ani przed Sejmem ani przed Kontrolą Państwa, wyliczać!

Również **fundusz propagandowy** M. S. Zagr.

ustalony przez Sejm w kwocie 3.535 milj. zł. został przekroczony o 856.875 złotych. Suma ta poszła na udział Polski w Wystawie Prasy w Kolonji, na Międzynar. Kongres Medyczny i subsydja dla Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej.

„Ostro przeciw legendzie".

Zdając sprawę z obrad dawnej „Organizacji Bojowej PPS" w Warszawie cytuje „Naprzód" oświadczenie posła Kwapińskiego, że

„nieprawdą jest, jakoby historja wydziału bojowego była historją Piłsudskiego. Zaświadczam, że nie nazwiska zagrzewały nas wtedy do walki... Nikomu z nas nie śniło się o tych potwornościach, które dzisiaj się dzieją".

Pisze dalej „Naprzód", że „wszyscy mowcy zwracali się ostro przeciw legendzie Piłsudskiego, zaznaczając, że czas poddać rewizji zapatrywania na działalność p. Piłsudskiego w latach rewolucji".

Dopiero więc teraz socjaliści pragną ogłosić prawdę o czynach Piłsudskiego z lat 1904—6, kiedy kłamliwa legenda zwraca się przeciw nim samym. Czy jednak przy takim stosunku PPS do prawdy historycznej można zaufać i zapowiedzianym przez bojowców rewelacjom o latach 1904—5? A może to będzie tylko nowa legenda!

11-lecie niepodległości Polski

W KRAJU.

11-tą rocznicę Niepodległości uczczono w całej Polsce uroczyście. Wszędzie panował nastrój uroczysty i podniosły, szczególnie w Warszawie, gdzie odbył się szereg imprez okolicznościowych, zapoczątkowanych nabożeństwem, odprawionem przez ks. biskupa polowego Galla, w katedrze św. Jana. W nabożeństwie wzięli udział: p. Prezydent, członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, dyplomacja, prasa i wojskowość. Wieczorem odbył się raut na Zamku.

Podobnie wypadły uroczystości w Poznaniu, Toruniu, Katowicach, Grudziądzu, Dąbrowie Górniczej, Król. Hucie, Lwowie, Przemyślu Wilnie, Tarnowie, Lublinie, Łodzi i innych miastach. Wszędzie odbyły się podniosłe nabożeństwa dziękczynne, poranki w szkołach, akademje, pochody, defilady lub przedstawienia sztuk patrjotycznych w teatrach. Również i inne wyznania państwowe uczciły rocznicę odpowiedniemi nabożeństwami.

ZAGRANICĄ.

W kościele polskim w Paryżu odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój dusz Polaków, poległych w bojach o wolność Polski. Nabożeństwo odprawił ks. Łuczak, kazanie wygłosił ks. Kopeć.

W Pradze uczczono rocznicę niepodległości nabożeństwem w kościele Tyńskim, z udziałem członków poselstwa i konsulatu, kolonji polskiej, władz i społeczeństwa czeskiego.

W Rydze odbyła się akademja niepodległościowa, na której przemawiali poseł polski, p. Arciszewski i przedstawiciel rządu Łotwy, p. Kiełpsza.

Z Sieniawy nad Sanem.

Na grobie ucznia błog. ks. J. Bosko Dzień oszczędności.

W rzewnych modłach, jakie kościół w Sieniawie w dniu zadusznym zanosił do Boga za dusze zmarłych, wzięła udział i rodzina Ordynata ks. Adama Czartoryskiego przybyła na grób swej rodziny. W grobowcu spoczywają też zwłoki „Sługi Bożego" O. Augusta Czartoryskiego, ucznia błog. Jana Bosko, o którego toczy się proces beatyfikacyjny w Rzymie. Nabożeństwo żałobne odprawiał ks. prob. Henryk Uchman, kazanie wygłosił ks. Jakób Jasionowski. chór mieszany śpiewał pod batutą p. Andrzeja Witalisza. W żałobnym obchodzie wzięły udział liczne rzesze ludu.

W dniu 3 listopada b. r. Sieniawa obchodziła „Święto Oszczędności". Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem. po którem dźwięki orkiestry miejscowej ściągnęły liczne rzesze wiernych do pięknie udekorowanej sali Sokoła sieniawskiego. Tu słowo wstępne wygłosił p. Ignacy Stroemich, a referat o Kasie Stefczyka i o znaczeniu oszczędności wygłosił ks. Jakób Jasionowski. Hymnem narodowym, odśpiewanym przez chór i zebranych zakończono pożyteczną uroczystość.

Z HUMORU POLITYCZNEGO.

Na zjeździe „Piasta" zacytował p. Witos taki aktualny djalog między dwoma chłopami:
— Jak wygląda u nas prawo?
— Wygląda tak, że jeśli ci wybiją cztery zęby, to uciekaj z piątym.

W sowieckiem piekle.

GEHENNA ZESŁAŃCÓW NA WYSPACH SOŁOWIECKICH.

Wśród grupy zesłańców, zbiegłych z Wysp Sołowieckich do Finlandji — znajduje się m. i. b. policjant polski Bańkoswki. Jak wynika ze słów zbiegów — na wyspach Sołowieckich znajduje się w obecnej chwili 43 tysiące więźniów, w tej liczbie przeszło tysiąc kobiet. Są to przeważnie więźniowie polityczni, skazani conajmniej na 13 lat więzienia, większość zaś skazana jest na więzienie dożywotnie. Los tych ostatnich ze względu na panujący głód, jest straszny. Wszyscy więźniowie otrzymują po 300 gramów chleba dziennie. Głównym naczelnikiem więzienia na wyspach jest czekista Potiomkin, który do swej dyspozycji posiada dwa tysiące konwojentów.

URZĘDOWO STWIERDZA SIĘ GŁÓD.

Pierwszy raz w Sowietach czasopismo sowieckie „Krasnaja Zwiezda" podaje oficjalnie wiadomość o głodzie panującym w Rosji Sowieckiej. M. i. w korespondencji z prowincji pisze: „Jak organizować gospodarstwa komunistyczne, oraz wmawiać włościanom, iż życie gospodarcze w Rosji Sowieckiej rozwija się, jeżeli są miejscowości, w których wydaje się chleba po 200 do 300 gramów dziennie?"

Na ziemiach Rzplitej

Przemyśl ku czci błogosławionego Jana Bosco.

W Przemyślu odbyły się uroczystości ku czci Błogosławionego Jana Bosco. Po poświęceniu w kościele XX. Salezjanów obrazu Błogosławionego, odbyły się nieszpory i procesja po relikwje. Na uroczystości przybył J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski i księża Salezjanie z całej Polski. Miasto było rzęsiście iluminowane. Rusini udziału w uroczystości nie wzięli.

Ukraińcy wciąż podpalają.

Ukraińska organizacja wojskowa w przeddzień rocznicy niepodległości podpaliła folwark fundacji Skarbkowskiej w Grzędzie, 8 km. od Lwowa, gdzie spłonęły stajnie i 4 sterty zboża. Następnie podpaliła folwark OO. Dominikanów w Zaszkowie pod Lwowem, o 6 km. od Grzędy. I tam spłonęły 3 sterty. Na pogorzelisku znaleziono chorągiewkę żółto-niebieską (barwy Ukraińców).

Rezolucje akademików lwowskich

przeciwko żydom i ukraińcom.

W sali „Sokoła" we Lwowie odbył się tłumny wiec akademicki, na którym uchwalono rezolucje, domagające się zaprowadzenia numerus clausus 11 proc. dla żydów oraz relegowania tych studentów Ukraińców, którzy wmieszani są do zbrodniczej akcji antypaństwowej. Uchwalono również, aby po ukończeniu studjów polska młodzież nie uciekała z ziem południowo-wschodnich, lecz ze względu na konieczność zachowania narodowego stanu posiadania starała się zajmować stanowiska urzędnicze na tamtejszym terenie.

Miasto Kobryń — „małą" Palestyną.

Rada miejska złożona w całości ze żydów.

Chrześcijańscy radni miejscy miasta Kobrynia (Wołyń) złożyli mandaty, nie chcąc ulegać majoryzacji radnych żydów. Wobec tego rozpisano wybory uzupełniające, które stronnictwa chrześcijańskie zbojkotowały. W wyniku wybrano nowych 12 radnych żydów i obecnie cała Rada m. Kobrynia składa się z żydów.

Ustroń — miejscowością klimatyczną.

Śląska rada wojewódzka przyznała gminie Ustroń subwencję 10.000 zł. na przeprowadzenie pomiarów rozbudowy gminy, jako miejscowości klimatycznej.

Fatalna gospodarka magistratu Tomaszowa i Wilna.

Kontroler wojewódzki inspektor Kozłowski, przeprowadzający w magistracie m. Tomaszowa rewizję, wykrył w gospodarce miejskiej poważne niedokładności, o czem złożył sprawozdanie wydziałowi samorządowemu. W związku z tem krążą pogłoski o ewentualnem mianowaniu komisarza rządowego.

Nie uchiły jeszcze echa znacznych nadużyć, popełnionych przed paru miesiącami w urzędach Magistratu m. Wilna, gdy władze wykryły znów znaczne defraudacje, dokonane przez niejakiego Kochanowskiego. Kochanowski zbiegł.

KOMENDANT STRAŻY MARSZAŁKA SEJMU ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH.

„Słowo Radomskie" donosi, że p. Stawicki, komendant straży marszałkowskiej w Sejmie, który udzielił wywiadu jednemu z pism „czerwonych" o pobycie oficerów w Sejmie, został zawieszony w czynnościach.

MORDKA WOLKOWICZ BAWIŁ SIĘ ZA CUDZE PIENIĄDZE.

Przykra pomyłka urzędniczki P. K. O.

Żydek warszawski, niejaki Mordka Wolkowicz został powiadomiony, że na jego konto w P. K. O. wpisano kwotę 10 tysięcy złotych. Uradowany tem Mordka podejmował przez szereg dni po 1000 zł. i bawił się wesoło. Tymczasem okazało się, że zaszła pomyłka, popełniona przez urzędniczkę kasy, bowiem pieniądze te należało wpisać na konto pewnej firmy stołecznej. Przeciwko niesumiennemu żydowi wszczęto kroki sądowe, jednakowoż ten tłumaczy się, że posiada ciotkę (stara historja!) w Ameryce i sądził, że ta chciała mu zrobić niespodziankę, przekazując na jego konto 10 tysięcy złotych.

NOWE PISMO „SANATORÓW" W TORUNIU.

W Toruniu ukazał się pierwszy numer oddawna zapowiadanego pisma „sanacyjnego" p. t. „Dzień Pomorski". Nagłówek uzupełniający podaje, że jest to „bezpartyjne pismo codzienne", co wywołało oczywiście niemałą wesołość. Również wesoło nastraja oświadczenie redakcji w artykule programowym, zaczynające się od słów: „My Pomorzanie", skoro redaktorem naczelnym nowego organu „sanacyjnego" jest dr. Adam Brzeg, który ani nie jest Pomorzaninem, ani nie pochodzi wogóle z ziem zachodnich.

Nowemu pismu nie wróżą długotrwałego żywota, podobnie jak i innym organom „sanacji", które w Toruniu odbyły już próbę swoich.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LISTOPAD

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Z całego świata.

W Meksyku jak zwykle — walki.

Donoszą z Meksyku, iż pomiędzy stronnictwami dwóch kandydatów na prezydenta wynikły krwawe starcia, w których trzy osoby zostały zabite, a 12 rannych. Rozruchy wybuchły w czasie demonstracji, jaką urządzili zwolennicy Jose Dancocelosa, którzy podpalili główną kwaterę swych przeciwników, należącą do senatora Rubro. Policja dopiero przy użyciu broni rozpędziła demonstrantów. Oczekują dalszych rozruchów, w związku ze zbliżeniem się terminu wyborów prezydenta, wyznaczonych na dzień 17 listopada br.

20 miljonów na zwalczanie chorób.

Jak donoszą z N. Jorku, według sprawozdania rocznego, instytut znanego miljardera filantropa amerykańskiego Rockefellera wydał w tym roku przeszło 20 miljonów dolarów na zwalczanie chorób i popieranie zdrowotności. Suma ta rozdzielona została na wszystkie kraje całego świata.

Ruch Londynu zamarł na 2 minuty.

11 bm. przedpołudniem Londyn uczcił 2-minutową ciszą pamięć 1.069 tysięcy żołnierzy brytyjskich, poległych w wielkiej wojnie. Ks. Walji w zastępstwie króla złożył wieniec królewski u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza, znajdującego się w środku pięknej, szerokiej ul. Whitehall. O godz. 11-tej strzały armatnie w kilkudziesięciu punktach Londynu obwieściły początek 2-minutowej ciszy. Ulice Londynu, pełne ludzi, samochodów, omnibusów i wszelkiego rodzaju pojazdów, zamarły nagle w bezruchu. Około 4-ch miljonów ludzi, będących w tej chwili, według pobieżnych obliczeń, na ulicach miasta trwały 2 minuty jakby w niemem odrętwieniu.

NOWY WYBUCH WULKANU ST. MARIA.

Z Gwatemali donoszą o ponownym gwałtownym wybuchu wulkanu St. Maria. Liczne miejscowości okoliczne zostały zasypane popiołem i stoją otulone gęstą chmurą dymu. Wypływająca lawa dotarła do koryt dwóch rzek, wskutek czego woda z nich wystąpiła zalała szeroko okolicę. Na zboczu wulkanu utworzył się nowy krater. Ponieważ ludność podczas ostatniego wybuchu została ewakuowana, przeto przypuszczalnie ilość ofiar nie będzie zbyt wielka.

Śmierć „króla diamentów".

W Kapsztadzie zmarł nagle w tych dniach Józef Robinzon, zwany na obu półkulach „królem diamentów". Pozostawiony przez niego kolosalny spadek stanie się prawdopodobnie przyczyną głośnego procesu pomiędzy spadkobiercami, z których wielu czuje się pokrzywdzonemi przez testament. „Król diamentów" rozpoczął karjerę jako drobny kupiec. Nabycie przez niego gruntów w południowej Afryce w pobliżu Kimberley było uważane wtedy za szczyt szaleństwa, gdyż nikt nie przypuszczał, by te tereny mieściły w sobie bogate złoża diamentów. Niezrażony jednak Robinzon rozpoczął mozolne poszukiwania, aż wreszcie znalazł duży diament, za który otrzymał 20 krów. To stało się podwaliną jego późniejszego kolosalnego majątku. Po pięciu latach dorobił się już miljonowej fortuny, a obecnie pozostawiony przez niego majątek równa się wartości 100 miljonów dolarów.

NIEMCY POSIADAJĄ NAJSTARSZY RĘKOPIS „BOSKIEJ KOMEDJI".

W miejskiej bibljotece we Frankfurcie znajduje się rękopis "Boskiej Komedji" Dantego, będący, zdaniem prof. dra Schmidt-Knatz'a, najstarszym z pośród znanych rękopisów. Manuskrypt zawiera ponadto dopiski i komentarze Jacopo della Lana.

EKSPRES WYKOLEIŁ SIĘ.

Ekspress amerykański Atlanta-Cincinati wykoleił się w pobliżu Oakdale, 13 wagonów jest zdruzgotanych, 6 osób poniosło śmierć na miejscu. Liczba rannych nie jest jeszcze ustalona, przypuszczalnie jednak, przekracza ona 15 osób.

DEMONSTRACJE W WIEDNIU.

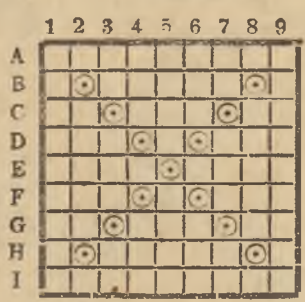
Wiedeń (AW). Z powodu święta państwowego jutro przedpołudniem odbędzie się pochód socjalistów przez Ringstrasse. Komuniści również zgłosili pochód, który został jednak przez policję zakazany.

S. O. S. NA ATLANTYKU.

Hiszpański statek „Marja—Victorja" o 3.000 ton pojemności z obsadą 30 ludzi w pobliżu la Coruna u wybrzeży Hiszpanji osiadł na mieliźnie. Burzliwe morze i gęsta mgła uniemożliwiają przyjście z pomocą statkom ratowniczym. Losy załogi nie są znane.

Rozrywki.

Krzyżykówka.



ZNACZENIA WYRAZÓW.

Poziome: A1) przednia straż, B3) zwierzę, C1) litera fonetycznie, C4) ogród, C8) skrót polskiej partji politycznej, D1) szlachcic turecki, D7) restauracja, E1) gatunek drzewa, E6) znak (w obcym języku odwrotnie), F1) część nogi, F7) rodzaj alkoholu, G1) przyimek, G4) spójnik + zaimek, G8) ton, H3) bogini grecka, I1) jednomślna zgoda. **Pionowe:** 1A) część Hiszpanji, 2C) przewodnictwo, 3A) karta do gry, 3D) przyimek grecki, 3H) ton (wspak), 4A) rzeka w Polsce (wspak), 4G) Imię z powieści „Dzikuska", 5A) drzewo liściaste, 5F) przysłówek, 6A) spójnik angielski, 6G) zaimek. 7A) bożek egipski, 7D) pół „berla", 7H) spójnik łaciński, 8C) miasto belgijskie, 9A) postać mitoloigczna.

Logogryf.

Odgadnąć 22 wyrazy o podanych kolejno znaczeniach, które **czytane z góry na dół, utworzą dwa wyrazy aktualne w Polsce w ostatnich dniach.** Zaznaczamy, że każdy wyraz składa się z pięciu liter.

Znaczenie wyrazów: rzeka we Francji, imię męskie, naczynie, czasomierz, opera Bellini'ego, część ognia, podstawa kolumny, nazwa kilku tonów, okrutny cesarz rzymski, ptak domowy, przedmiot niezbędny w kinie, kosmetyk, szalony wiatr, zmysł, służący, wybraniec, dostojnik hiszpański, państwo w Europie, litera grecka, rozrywka zimowa, władca starożytny, bożek indyjski.

KRZYŻÓWKA. Poziome: tata, safjan, spel, arsis, mango, bon, snob, lek, uncja, grant, gero, rzepa, żeton, teza, ojczyzna, wyga. **Pionowe:** taburet, tancerz, stale, si, po, Assagaj, Ambroży, na, em, nugat, ag, ow, polarny, en, lektyka.

Rozwiązania z Nru 278.

ZAGADKI DAWNYCH POLAKÓW: popielice klucz.

SZARADY: kordelas, Celebes.

Łamigłówka językoznawcza. Rozwiązania tej łamigłówki jeszcze dzisiaj nie zamieszczamy, ze względu na obszerny materjał odpowiedzi, które wymagają uzgodnienia. Jest to praca bardzo żmudna, dlatego prosimy o cierpliwość. Wynik podamy w następnym dziale rozrywek, zaś zwyciężczyni czy zwycięzca dostanie specjalną, poza konkursową, nagrodę książkową.

ROZWIĄZANIA z Nru 278-go nadesłali nam pp.: Zofja Zimlerówna (Wieliczka) Inż. A. Schmidt (Dziedzice), A. Kryeińska (Kochanówka), Stefa Pawińska (Lwów), Jan Zimler (Poznań), W. Piątkiewicz (Poznań), L. Miarczyńska (Kraków), Inż. S. Z. (Katowice), K. Marnik (Tarnów), S. Witomski (Warszawa), Kaz. Siliński (Węgierka Górka), dr. St. W. (Kraków).

Nagrodę — tom szkiców scenicznych Wiesława Goreckiego p. t. „Winda" wylosowała **p. Stefa Pawińska ze Lwowa.** Nagrodę wyślemy pocztą.

Termin nadsyłania rozwiązań z dzisiejszego numeru upływa z dniem 26 listopada b. r.

Kino.

POLSKO-AUSTRJACKI FILM DŹWIĘKOWO-ŚPIEWNY.

Spółka polsko-austrjacka przystępuje do realizacji śpiewno-dźwiękowego „Karuzela" pod kierunkiem reżyserów Reicha i Andersena. W filmie tym, obok Gajdarowa i Kowal-Samborskiego, wystąpią Marjan Rentgen i H. Ordonówna, oraz niektórzy artyści opery Warszawskiej.

Z kin krakowskich.

Kino „Bagatela" i „Nowości" dają amerykański film „Nieśmiertelna miłość" z Colleen Moore w roli głównej. Jest to obraz z serji „wojennych" obrazów. Tło: miłość lotnika angielskiego do jakiejś francuskiej markietanki podczas wojny światowej we Francji. Kilkanaście zdjęć walk aeroplanowych nieporównanych w technice i realiźmie — wyciska piętno majestatu i uroku na całym filmie. **maf.**

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY" za listopad zawiera następującą treść: Henryk Hoyer: Darwin i Mendel; Adam Heydel: Refleksje o Wystawie Poznańskiej; Kazimierz Zakrzewski: Dlaczego jestem syndykalistą?; Juljusz Kleiner: Ś. p. Józef Kallenbach; Eugenjusz Kövesküti: Wojna światowa i problem Węgier w oświetleniu historycznem; Tadeusz Peiper: Droga rymu; St. Krystyna Krysińska: Ruch narodowy w Indjach i rola Mahatmy Gandhiego. Przegląd miesięczny: Kroniki: Gustaw Stresemann (Konstanty Grzybowski); Kronika zagraniczna (Henryk Dembiński); Kronika ekonomiczna (Leon Oberiender); Kronika polityczna (Konstanty Grzybowski); Nowe wydawnictwa: Nowy przekład z Rabindranatha Tagore (Zbigniew Grabowski); Z literatury geopolitycznej (Konstanty Grzybowski); Monografja o kupiectwie warszawskiem (Roman Mazanowski); Z piśmiennictwa łużyckiego (Witold Taszycki); Uwagi. Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa L. 25.

Sport.

Nowa niedziela Ligi.

W najbliższą niedzielę odbędą się cztery dalsze, przedostatnie już **mecze o mistrzostwo Ligi.** W Warszawie **Polonia spotka się z Wisłą,** w Łodzi **Turyści walczyć będą z Warszawianką,** w Królewskiej Hucie **Ruch gra z Cracovią,** wreszcie **w Krakowie odbędzie się mecz Garbarnia — Pogoń.** W razie zwycięstwa Garbarni zdobędzie ona zaszczytny tytuł mistrza Ligi.

Nowy rekord Polski na 25 klm.

W biegu na 25 km. uzyskał w Król. Hucie, śląski zawodnik **Lech, rekordowy czas 1 godz. 38 min. 10.4 sek.** bijąc poprzedni rekord Buczyńskiego z warszawskiej Polonij. Lech startował sam.

Sport zagranicą.

— **Mistrzem tennisowym Hiszpanji został** „as" francuski, **Boussus,** bijąc mistrza Holandji, Timmera. Mistrzostwo pań zdobyła holenderska mistrzyni, Couquerque.

— **Amatorskie mistrzostwo piłkarskie Czechosłowacji** zdobył klub „Kolin" zwyciężając D. F. C. (Praga) 5:2.

— Francuski Zw. Piłki Nożnej postanowił **nakładać kary pieniężne na kluby, których członkowie zachowują się podczas meczów niesportowo.** Identyczną uchwałę powziął również Związek holenderski. Zatem, możeby i u nas zastosowano ów „złoty środek"...

Wiedeń. Mistrzowskie spotkanie dwóch czołowych drużyn wiedeńskich zawodowców: **Rapid — Vienna 0:0.**

Rzeczy ciekawe

Murzyni profesorami w szkole dla słoni

Władze francuskie, wobec wielkiej roli, jaką odgrywają słonie w armji kolonjalnej, zorganizowały przy każdej swej dywizji w krajach egzotycznych, specjalne szkoły dla słoni, mające na celu racjonalną tresurę i przystosowanie słoni do służby przy oddziałach wojskowych. W oswajaniu młodych słoni wielką rolę odgrywa muzyka i śpiew, które słonie ogromnie lubią. To też oswajanie słoni afrykańskich, krajowcy zazwyczaj zaczynają od przygrywania na flecie i fujarce, pod wpływem których słoń staje się niezwykle łagodnym i uległym. Personal „pedagogiczny" nowych szkół francuskich składać się będzie wyłącznie z murzynów.

Z krakowskich sal koncertowych

Bracha Zfira, pieśniarka ludowa ze szczepu żydów jemeńskich.

Winien jestem Czytelnikom sprawozdanie z wieczoru Brachy Zfiry, której występ odbył się wprawdzie dość dawno temu, zasługuje jednak na uwagę nawet po kilkunastu dniach, dzielących nas od niego. Malutka i bardzo młoda, bosonoga śpiewaczka egzotyczna, przybyła do Krakowa z centralnej Arabji, gdzie szczep jej zamieszkuje od wielu setek lat. Żydzi jemeńscy pragnęliby może, żeby uważano ich za bezpośrednich potomków żydów przedmahometańskich czasów, którzy osiedlili się w Jemen przed kilkoma tysiącami lat, ale brak na to pewnych świadectw historycznych. Jak nas zapewnia prof. Idelsohn z Jerozolimy, wymowa ich i ich śpiew synagogalny wykazują wielkie pokrewieństwo z żydami perskimi. Mniej nas to coprawda zajmuje w tej chwili od samego występu Brachy Zfiry i rodzaju jej piosenek.

Młodziutka pieśniarka ukazuje się publiczności europejskiej w kostjumie wschodnim, w szerokich szarawarach jedwabnych, w staniczku wschodniego kroju, z woalem, którym osłania zrazu głowę, później opuszcza go na ramiona. Śpiewa stale trzymając głowę mocno przechyloną w tył, gestykuluje rękoma, klaszcze w dłonie i strzela palcami. Gestykulacja jej ma w sobie tyle naiwności dziecięcej, co — jakby jakiejś perwersyjności orjentalnej, czy cynizmu. Nie wiem co w tem należy położyć na karb zwyczaju plemiennego, co zaś uznać za rys indywidualny. Śpiew małej pieśniarki, o typowo semickich rysach twarzy, jest tworem naturalnym, dalekim od wszelkich znamion sztuki wokalnej.. Poprostu powiedziawszy Bracha Zfira drze się czasami jak bachor na ulicy, co w połączeniu ze silnie gardłowym nalotem wymawiania niektórych zgłosek tekstu nie zawsze wywołuje wrażenie dodatnie. Ale z punktu widzenia etnologicznego produkcja taka jest bardzo zajmująca. Wieczór ten miał stać się dla mnie żywą illustracją dźwiękową dla pierwszego tomu wydawnictwa Idelsohna: Hebräisch-orientalischer Melodienschatz (całość w sześciu tomach), z których pierwszy poświęcony jest właśnie jemeńskim żydom. Wydawnictwo to pomimo swoich wielkich zalet naukowych przedstawia dla studjującego znaczną niedogodność, zawierając bowiem dłuższy wstęp historyczny i teoretyczny po niemiecku, nie podaje przy pieśniach tłumaczenia bodaj początkowych słów pieśni, względnie ich tytułów. Starałem się wprawdzie zanotować w pamięci melodje śpiewanych przez Brachę Zfirę pieśni, dzisiaj jednak jestem w kłopocie i niepewności, które z tych śpiewów poza-synagogalnych śpiewała i czy wogóle śpiewała coś z wydawnictwa Idelsohna. Brasze Zfirze towarzyszy bowiem akompanjator p. Nachum Nardi, w którego opracowaniu pieśniarka jameńska wykonuje swoje pieśni. Zamiast więc korzyści praktycznej pod względem muzykologicznym, wyniosłem tylko ogólne wrażenia, nawet o dość nieokreślonym charakterze estetycznym, zakończone maksymą: że kto chce zrozumieć poetę — a w tym wypadku tylko orjentalną pieśniarkę, ten musi pójść do jego lub jej kraju. Może kiedyś zawędruję aż do Arabji, więc, poznawszy lepiej śpiewy jemeńskich żydów, podzielę się z mojemi spostrzeżeniami z Czytelnikami. **Z. J.**

TRIO BUDAPEST.

G. Roth, wiolenczela, N. Roth, skrzypce i E. (ale nie Egon — tylko Endre) Petri, fortepian.

Wnioskując z porządku, w jakim ogłasza to trio nazwiska swoich członków, należy przyjąć, że szefem jego jest wiolonczelista. Jest to tylko formalne szefostwo, gdyż wszyscy trzej artyści, tworzący Trio budapeszteńskie, są równie dobrymi przedstawicielami swoich instrumentów. Wogóle możemy pogratulować dzisiejszym Węgrom kilku znakomitych wiolonczelistów i całej falangi świetnych skrzypków, których wydała szkoła Hubaya. Jednego z nich, fenomenalnego Laszla Szentgyörgyi, usłyszymy podobno niedługo także w Krakowie. Wracając do Tria budapeszteńskiego, stwierdziliśmy w koncercie zespołu tego (program obejmował trio Mendelsohna op. 49, trio Beethovena op. 1 nr. 3 i trio Czajkowskiego) kapitalne zgranie się artystów i wielki temperament w interpretacji. Jeżeli pragnęliśmy posiadać w Krakowie zespół o podobnych kwalifikacjach, to z drugiej strony musimy powiedzieć, że znane u nas Trio Poźniaka przedstawia wyższy stopień doskonałości, większą rozmaitość barw i znacznie szerszą skalę możliwości artystycznych w interpretacji, dających się określić znakami dynamiki i tempa, ale stanowiących już o duchowych już wartościach odtwórczych zespołu. Sześćdziesiąt osób, które było na sali w czasie koncertu, to w każdym razie rekord Krakowa przed Warszawą, gdzie Trio Budapest zdołało zgromadzić zaledwie czterdziestu słuchaczy. **Z. J.**

Poranek Chopinowski Związku zawodowych muzyków.

Przy licznym udziale publiczności odbył się w niedzielę pierwszy w tym roku poranek symfoniczny muzyków krakowskich. Poświęcono go Chopinowi, którego osiemdziesiątą rocznicę śmirci upamiętniono w ten sposób — z pewnem co prawda opóźnieniem. Dyrygentem był p. Feliks Nowowiejski. Sympatyczna sama w sobie instytucja poranków symfonicznych muzyków krakowskich ma w tym roku pewne szanse powodzenia wobec udzielonej Związkowi niewielkiej subwencji Min. W. R. i O. P. Zdaniem naszem należałoby użyć tej subwencji w pierwszym rzędzie na zakupienie nowego kompletu instrumentów drewnianych dętych, ten bowiem garnitur jakim posługują się nasi muzycy, stanowi bardzo poważną przeszkodę w osiągnięciu przyzwoitych bodaj rezultatów w zakresie muzyki symfonicznej. Rażąco niestrojące ze sobą flety, oboje, klarnety i fagoty, nawet w rękach doświadczonych instrumentalistów, wywołują w cierpliwym i wyrozumiałym słuchaczu krakowskim wrażenie nieznośne. Nie chcę iść dalej w stawianiu zarzutów imprezom Zw. Zaw. Muz. z tego powodu w nadziei, że pomyślniejsze może warunki materjalne doprowadzą wreszcie do zasadniczej zmiany na punkcie harmonji drewnianej orkiestry krakowskiej.

Tradycjonalnie na koncertach tego rodzaju wykonywany polonez A-dur Chopina stanowił wstęp koncertu. Drugi numer programu przyniósł nam występ znakomitej śpiewaczki pani Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, która wykonała cztery pieśni nieśmiertelnego mistrza. Wielka śpiewaczka, pamiętająca głośne triumfy w operach obu półkul, oklaskiwana swojego czasu zarówno w Medjolanie jak Warszawie, Wiedniu jak Buenos Ayres Pradze i Madrycie, zachowała do dzisiejszego dnia wiele z wyjątkowego piękna swojego głosu, który zachwycał nas słodyczą brzmienia i srebrzystością barwy. Przeniósłszy punkt ciężkości swojej sztuki na pole pieśniarstwa i poświęciwszy się od lat kilku pracy pedagogicznej, daje pani Ruszkowska w każdym przez siebie wykonanym utworze lirycznym przykład doskonałej techniki tworzenia tonu, oddechu i frazy i artystycznej interpretacji. W śpiewie pani Ruszkowskiej jest styl i wdzięk, ujmujący słucha-

Co słychać w Krakowie?

6 żydów komunistów na ławie oskarżonych.

Wywiadowcy policyjni Macioł i Manik, patrolując dnia 27 maja b. r. koło godz. 9 wieczór nad Wisłą zauważyli na ul. Smoczej znanych im komunistów **Menaschego Grünspana, Henę Tennenbaum i Maksa Bernkopla**, żywo rozmawiających, a w odległości kilkunastu kroków od nich jakiegoś czwartego osobnika, który zdawał się stać na straży i baczyć czy nie nadchodzi ktoś niepożądany, w szczególności policja. Macioł przystąpił do aresztowania Grünspana, Tennenbaumówny i Bernkopfa, zaś wywiadowca Manik skierował się w stronę owego czwartego osobnika, który jednak korzystając z ciemności nocnej zbiegł, — jednak udało się go później aresztować i odstawić do sądu. Jak się okazało jest to **Abraham Morgenstern**, w którego mieszkaniu znaleziono obfity materjał obciążający. W posiadaniu Bernkopfa znaleziono rękopisy wydawnictw komunistycznych propagujących idee rewolucyjno-wywrotowe w Państwie.

Dnia 2 maja znalazła Marja Wołek w kamienicy pod l. 8 przy ul. Bożego Ciała pakunek z 500 odezwami komunistycznemi, ukryty za paczką węgli w klatce schodowej na I p. Odezwy te złożyła Wołkowa w urzędzie policyjnym, gdzie na podstawie badań daktyloskopijnych stwierdzono, że porzucił je Grünspan. Dalsze wywiady policyjne doprowadziły do ujęcia **Hneryki Weinsteinównej i Moszka Leiby Grossmanna.**

Jak stwierdzono Morgenstern występował **od maja 1929 na terenie Krakowa na komunistycznych** zebraniach pod pseudonimem „Karolek“, a nadto brał udział w kongresie młodzieży rewolucyjnej, który się odbył 30 maja w okolicy Piekiełka pod Warszawą przy udziale członków komunistycznej partji Polski. **Związku** młodzieży komunistycznej i P. P. S lewicy **Morgenstern został wówczas wybrany przewodniczącym Kongresu,** jako taki powitał zebranych i wygłosił przemówienie na temat warunków rozwoju działalności rewolucyjnej młodzieży robotniczej w Polsce, przedstawił **zadania** jakie czekają młodzież w walce z tzw. **reakcją i nawoływał do zakładania** komórek **komunistycznych w rozmaitych organizacjach, przedewszystkiem w organizacjach o charakterze wojskowym.** Podkreślał, że pracę tę musi podjąć zgodnie młodzież wszystkich narodowości w Polsce pod hasłem: Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się o wyzwolenie proletarjatu z niewoli kapitału.

Jak więc widać Morgenstern, który zresztą sam przyznał, że jest członkiem Z. M. K. w Polsce, zajmował w tej organizacji **wybitne stanowisko,** jako członek centralnego Komitetu związku młodzieży komunistycznej. **Pełnił on funkcję instruktora i organizatora związku, jako** taki objeżdżał komitety okręgowe i dzielnicowe i w ten sposób **kierował akcją wywrotową na terenie województwa krakowskiego.** Morgenstern utrzymywał ścisły związek z Grünspanem. Tennebaumówną i Bernkopfem. Zaznaczyć należy, że Grünspan i Morgenstern byli już karani za agitację komunistyczną każdy z nich więzieniem przez 3 lata, zaś Tennenbaumówna i Bernkopf mieli wiele do czynienia z policją za działalność komunistyczną.

Aresztowanie Weinsteinównej nastąpiło 23 maja b. r. W czasie rewizji w jej mieszkaniu znaleziono wydawnictwa komunistyczne i notatniki z referatami komunistycznemi. Odezwy, skierowane do młodzieży metalowej Borku wzywają ją do występowania z t. zw. faszystowskich organizacyj, które wespół z burżuazją i faszystowskim rządem przygotowują młodzież do wojny ze Związkiem republik sowieckich! Podczas inwigilacji rozciągniętej przez policję nad znanymi komunistami zwrócono uwagę na **lokal pralni Hygea w Podgórzu,** gdyż nasuwało się uzasadnione przypuszczenie, iż będą tam ukryte dowody działalności członków miejscowej organizacji Związku młodzieży komunistycznej. W czasie rewizji znaleziono tam na strychu wepchnięty między bele pakunek nakryty dwoma marynarkami, który zawierał rozmaite wydawnictwa wywrotowej treści. **Część z nich była przeznaczona dla poborowych!** Pewne ustępy tej literatury głoszą że partja musi sobie uświadomić, że szybkiemi krokami zbliża się chwila, kiedy członkowie tej partji znajdą się na czołowych pozycjach rewolucyjnej wojny. Należy — mówią odezwy — spotęgować agitację i szeroko spopularyzować w masach hasło zbrojnego powstania dla obalenia ustroju kapitalistycznego i zdobycia rządu robotniczo-chłopskiego. **W pralni Hygea znaleziono nadto maszynę do pisania marki Koppel, stanowiącą własność związku młodzieży komunistycznej. W pralni** tej mieszkał Grossman.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw wymienionym powyżej 6-ciu agitatorom komunistycznym oskarżonym o zbrodnię zdrady **głównej. Rozprawa jest rozpisana na 4 dni.** Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Pilarski. wotują s. s. o. Pelczar i Buratowski, oskarża prok. Hubl.

—OO—

Akademia ku czci św. Joanny D'Arc.

W niedzielę w południe odbyła się w sali Tow. Rolniczego uroczysta Akademja ku czci św. Joanny D'Arc, urządzona staraniem Tow. Bursy Przem. dla osieroconych dziewcząt. W sali, wypełnionej po brzegi elitą krakowskiego społeczeństwa — zauważyliśmy m. in. **rektora Rostworowskiego, ks. inf. Kulinowskiego,** ks. sekret. **Zdebskiego** (imieniem Ks. Metropolity) p. radcę **Szczłayskiego** (imieniem prez. Rollego) zastępcę p. wojewody, konsula francuskiego. p. **Voilleur'a,** ks. **prof. Davida** i in.

Zagaił Akademję ks. prał. **Mat. Jeż,** poczem prof. **J. Haydukiewicz** wygłosił odczyt o św. Joannie D'Arc jako bohaterce narodowej. Znany poeta krakowski **Jalu Kurek** wypowiedział porywający wiersz ku czci Dziewicy Orleańskiej. P. **H. D'Abancourt** wygłosiła szkic literacki o „Kobiecie-Rycerzu“. Przemówienie zaś **ks. prof. Kwiatkowskiego T. J.** zakończyło część literacką Akademji. W części muzyczno-wokalnej, urządzonej staraniem p. Poprawskiej — mistrzowska orkiestra 20 pp. odegrała parę utworów, a śpiew chóru „Lutni“ zwłaszcza swą „Marsyljanką“ wzmocnił jeszcze atmosferę wzruszenia, dookoła postaci Dziewicy Orleańskiej, która reprezentuje świętość i najszczytniejszy patrjotyzm.

cza. Śpiew artystki spotkał się z gorącym aplauzem publiczności.

Koncert f-moll Chopina wykonał p. Bolesław Kon, od bieżącego roku szkolnego kierownik wyższej klasy fortepianowej w Konserwatorjum krakowskiem. Młody, wybitnie utalentowany pianista, który już za pierwszem pojawieniem się w Krakowie zdobył rzetelny sukces, odtworzył tchnące genjuszem, młodzieńcze dzieło Chopina z pełnem wyczuciem jego poetyczności i z doskonałem wyzyskaniem jego efektów wirtuozyjnych. Za ujemną stronę tej interpretacji należy jednak uznać zbytnią dyskrecję w nasileniu dźwiękowem, tak, że niektóre ustępy ginęły w przestrzeni sali ze stratą dla słuchaczy.

Końcowy punkt programu stanowiły warjacje Zygmunta Noskowskiego na temat preludjum Chopina A-dur, p. t. Z życia — obrazy fantazyjne. Napisana przed blisko trzydiestoma laty kompozycja, zaczyna się wstępem bliższym jednak stylowi Czajkowskiego niż Chopina. Jest on wyrazem hołdu, z jakim wobec genjuszu Chopina zaczął utwór swój Noskowski. Przebieg warjacyj jest zajmujący, nawet po tylu już latach, dzielących nas od czasu powstania kompozycji. Szkoda tylko, że Noskowski nie powiązał ustępów tych w jedną całość, lecz odgraniczył je od siebie przerwami, wskutek czego ciągłość idei artystycznej niemało cierpi. Pamiętam wykonanie kompozycji tej pod batutą Młynarskiego w r. 1903-cim i niedługo potem na jednym z koncertów Filharmoników wiedeńskich. Na obu koncertach osiągnęły one wtedy znaczne powodzenie. I teraz wywołały wrażenie dodatnie dzięki trafnemu ujęciu przez dyrygenta p. Feliksa Nowowiejskiego, który podobnie jak oboje solistów stał się przedmiotem szczerej owacji ze strony publiczności.

Z. J.

Fatalne skutki najechania furmanki przez samochód.

Stanisław Zackiewizc z Zaszyna pw. Sanok jadąc autem ciężarowym naładowanym skórą bydlęcą wpadł na drodze Gorlice — Biecz na furmankę, będącą własnością Błażeja Rybowicza ze Strzeszyny pow. Gorlice. Właściciel pojazdu Rybowicz doznał ogólnych kontuzyj i zmiażdżenia lewej nogi powyżej kolana, którą mu następnie amputowano. Jak wykazały dochodzenia, winę wypadku ponosi sam Rybowicz, który jechał niewłaściwą stroną ulicy i na dawane sygnały nie reagował, nadto w chwili gdy auto zbliżało się już do furmanki, skręcił nagle w stronę prawą, wskutek czego samochód całym pędem najechał na wóz. Auto żadnych uszkodzeń nie doznało, szofer wyszedł bez szwanku, a wóz Rybowicza został doszczętnie zniszczony.

Pijany szofer.

Szofer Wojciech Gil, jadąc w stanie nietrzeźwym ze zabawy w Muszynie gościńcem do Krynicy wjechał autobusem na przydrożne drzewo. Z 17-tu osób cztery doznały lekkich obrażeń, natomiast szofer jest ciężko ranny.

Tragiczny wypadek w fabryce.

W fabryce kabli w Woli Duchackiej nastąpiło wyrwanie pokrywy przy kotle parowym, w następstwie czego poniósł śmierć majster kotłowni Antoni Kochański, a ciężko poparzony został majster montażowy Józef Stanisławski. Stanisławskiego przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wybuchu w toku.

—o—

Kraków, dnia 13-go listopada 1929.

Środa 13: św. Stanisława Kostki.

Czwartek 14: św. Józefata.

Czwartek 14: wsch. słońca o godz. 6.45, zach. o 16.04.

—o0o—

KONFISKATA „PIASTA“. Ostatni numer tygodnika ludowego „Piast“ uległ konfiskacie za podanie rezolucyj z niedzielnego wiecu w Krakowie.

SPRZEDAŻ PARCEL BUDOWLANYCH. Rada m. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu sprzedaż 33 parcel budowlanych położonych w pobliżu stacji kolejowej Kraków—Podgórze. Warunki sprzedaży tych parcel można przeglądnąć w Wydziale I Mgtu II p. drzwi Nr. 30.

HALA TARGOWA NĄ HURTOWNĄ SPRZEDAŻ MIĘSA. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej, na którem oddano budowę hali targowej na hurtowną sprzedaż mięsa w Rzeźni m., wybrano subkomitet do rozpatrzenia sprawy zmiany statutu podatku towarowego i uchwalono opłaty mytnicze na rok 1930/31.

NA WCZORAJSZYM TRAGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr; niezbieranego 40—45 gr; śmietanki słodkiej 60—65 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł. 1 kg. masła 5.60—5.80 zł.; sera krowiego 1.20—1.30 zł; jaja za kopę 14—14 50 zł; za sztukę 24—25 gr; Drób: kura 4—8 zł. para kurcząt 4—8 zł; gęś żywa 10—12 zł: bita 7—10 zł; kaczka żywa 4—6 zł; bita 3—5 zł, indyczka 12—14 zł; indyk 15—17 zł; zając 8—9 zł; zając bez skórki 6—7 zł; owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 0.80—1.20 zł; stołowych 1.40—2 zł; Gruszek kraj. kompot. 1.40—1.60 zł; deserowych 2—3 zł. Jarzyny ziemniaki 100 kg. 6—7 zł. buraki 1 kg. 12—15 gr; cebula 25—35 gr; włoszczyzna 25—30 gr.

ZABITY KIJAMI. W Piwnicznej pow. Nowy Sącz dwóch nieznanych osobników pobiło kijami po głowie wracającego z jarmarku Stefana Mikulaka. (l. 61) tak dotkliwie, że ten wskutek doznanych obrażeń nazajutrz zmarł w szpitalu. Dochodzenia w toku.

W nocy z 11 na 12 bm. został przejechany na śmierć przez pociąg na moście kolejowym nad Dunajcem Jan Kubala (l. 48) z Maszkienic pow. Brzesko. Kubalę odrzuciły koła parowozu na prawy brzeg Dunajca.

W CZASIE BÓJKI w Palczy pow. Wadowice został ciężko ranny Jan Golonka (l. 22), który wskutek odniesionej rany bezpośrednio potem zmarł. Dochodzenia ustaliły, że zabójstwa dokonał Józef Frączek. (l. 20). którego zatrzymano i oddano władzom sądowym.

ZBRODNICZY NAPAD RABUNKOWY. Dnia 10 bm. o godz. 5-ej pop. nieznany sprawca wszedł po wyłamaniu okna do mieszkania Zofji Mlosz ze Stanisławia Górnego pow. Wadowice. Włamywacz chwycił Mloszową za ręce i grożąc jej śmiercią zażądał wydania pieniędzy; następnie zatkał jej usta ręką i po chwili szamotania puścił ją i zbiegł przez okno w niewiadomym kierunku nic nie zabrawszy. Na miejscu czynu pozostawił kurtkę oraz kopaczkę, będącą własnością Michała Kowalczyka ze Stanisławia Górnego. Pod zarzutem napadu zatrzymano Wincentego Chylę (l. 19) oraz Andrzeja Ciepłego, (l. 22) z Jaśkowic.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH odbędzie się we środę 13 bm. o godz. 6-tej wiecz. w biurze przy ul. Potockiego 11.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 13 bm. o 8.15 wieczorem w sali wykładowej Kliniki lekarskiej U. J. przy ul. Kopernika 15. Na porządku dziennym: demonstracje chorych i pokazy roentgenologiczne z Kliniki Medycznej U. J. ze Szpitala św. Ludwika z Oddziału V. Szpitala św. Łazarza.

KURSY WYMOWY. Roman Niewiarowicz, reżyser teatru im. J. Słowackiego, rozpoczyna dziś we środę 13 kwietnia 1929 r. o godzinie 8-ej wieczór na kursie wymowy dla mężczyzn urządzonym przez Krak. Tow. X. Piotra Skargi w sali przy Placu Marjackim II. p. (brama obok kościoła św. Barbary) wykłady na temat: „Technika wymowy“.

Dalszy wykład prof. A. E. Balickiego na temat „Dykcja i retoryka“ odbędzie się w piątek 15 listopada b. r. o godz. 8 wieczór w tej samej sali.

Z ŻYCIA SEKCJI POLONISTÓW KRAK. KOŁA T. N. S. W. We środę dnia 13 b. m. o godz. 7 wieczór, w lokalu T. N. S. W. Rynek gł. 34 II. p., odbędzie się zebranie Sekcji Polonistów Krak. Koła T. N. S. W., na którem Prof. A. Balicki wygłosi odczyt p. t. „Nauka dykcji i retoryki w szkole średniej“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza (ceny zniżone).

Czwartek: „Mysz kościelna“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: Teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU“:

Środa: „Pst. pst. dziewuszko“.
Czwartek: „Pst, pst. dziewuszko“.
Piątek: „Pst, pst, dziewuszko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dzika orchidea“ (w roli główne) Greta Garbo).
BAGATELA: „Nieśmiertelna miłość“.
SZTUKA: „Łódź podwodna S. 44“.
UCIECHA: „Dziewica Orleańska“.
NOWOŚCI: „Nieśmiertelna miłość“.
WARSZAWA: „Pat i Patachon“ (Chłopcy do rzeczy).
CORSO: „Miasto rozkoszy“ (w roli gł. Iwan Mozżuchin).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu poświęcenia piatkowego wieczoru na próbę generalną „Artystów“. musiała nastąpić zmiana repertuaru w ten sposób, że popularne przedstawienie „Myszy kościelnej“ przesunięto na czwartek, zaś prezdstawienie „Wiatru od pól“ przeniesiono na niedzielę po południu. Dzisiejsze przedstawienie popularne „Pana Brotonneau“ z udziałem Stefana Jaracza pozostaje bez zmiany. Zarówno ta interesująca komedja, jak i sukcesowa „Mysz kościelna“ przez dłuższy czas nie będą mogły ukazać się na afiszu.

BAJECZNY WYBÓR dobrych przepisów do pieczenia, w tem kilkanaście zupełnie nowych, znajdzie każda pani domu w nowem ilustrowanem wydaniu książkowem przepisów Dra Oetkera. Można wprost powiedzieć, że bez wszelkich wstępnych wiadomości sztuki kulinarnej, piec może każdy smaczne placki i torty, gdyż wszelkie przepisy są jasne i zrozumiale napisane, a pozatem ułatwiają niezmiernie kolorowe ilustracje wystrój gotowego pieczywa. Panie domu, które dotychczas mało lub wcale nie zajmowały się pieczeniem, napewno będą zachwycone pierwszem udałem ciastem. Książeczkę nabyć można, jak to wskazują ogłoszenia, we wszystkich składach kolonjalnych lub też za nadesłaniem 40 gr. w znaczkach wprost od firmy Dr. A. Oetker, Oliwa.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowe rady p. Dewey'a.

WOŁANIE O OSZCZĘDNOŚĆ.

Jak już donosiliśmy, p. Charles Dewey przygotował nietylko normalną analizę sytuacji, ale w swem ostatniem sprawozdaniu dał do pewnego stopnia horoskop stabilizacyjny. Z interesujących jego uwag opublikowanych już w części przytaczamy kilka zdań na temat racjonalnej gospodarki.

Rady p. Dewey'a idą w kierunku racjonalizacji wydatków w Polsce. Według p. Dewey'a wartość każdego wydatku, w obecnej fazie rekonstrukcji państwa polskiego winna być rozważana skrupulatnie pod kątem widzenia, jaki wywrze **na bezrobocie, jaki dodatkowy dochód przyniesie ów wydatek** i czy jest on **rzeczywistą koniecznością,** oddziaływującą na wydajność pracy, zdrowotność kraju, albo też tylko dodatkową dogodnością. Ponadto należy rozważyć, czy materjały, wchodzące w skład nowych ulepszeń, mają być zakupione w Polsce, czy też muszą być sprowadzone z zagranicy, co stanowi dodatkowy ciężar dla bilansu handlowego.

Są to pytania, nad któremi trzeba się zastanowić przed przystąpieniem do realizacji jakiegokolwiekbądź projektu.

Istnieje w Polsce wiele przedsięwzięć, które z korzyścią dla całego państwa należałoby poddać tego rodzaju badaniom. Jeżeli wpływ jaki mają na kredyt zagraniczny wydatki rządowe, pokrywane z własnych dochodów, nie jest natychmiast widoczny, to jeszcze mniej może być zrozumiały wpływ, jaki mają wydatki prywatne całej ludności na tenże kredyt. Jednakże to jest prawdopodobnie jedną z podstawowych zasad.

A następnie zwraca uwagę na konieczność wspólnego wysiłku oszczędzania tak ze strony rządu, jak społeczeństwa. Stwierdza bowiem, że wysiłek rządu, który reprezentuje i ułatwia czynności swych obywateli, **nie będzie miał wielkiego znaczenia, dopóki cały naród nie pójdzie za tym przykładem w swem prywatnem życiu i w swoich handlowych poczynaniach.**

Prywatne wydatki dzielą się na dwie kategorje: konsumcyjne i inwestycyjne. **Właśnie wydatki konsumcyjne winny podlegać najściślejszej kontroli.** Pożywienie oczywiście jest koniecznością i nikt nie może być krytykowany za wydanie pieniędzy na utrzymanie swego organizmu w zdrowiu i pełni sił. Lecz gdy wydatki przekraczają tę linję, stają się **marnotrawstwem i rozrzutnością,** tembardziej, że po większej części idą one na zakup zagranicznych towarów luksusowych i obarczają nadmiernym ciężarem bilans handlowy.

Wydatki drugiej kategorji, w formie prywatnych inwestycyj są **więcej pożądane** od poprzednich, ale w tym wypadku jest też wskazana większa rozwaga.

Kto mieszkał w Polsce bodaj przez krótki okres czasu pozostaje pod wrażeniem jej naturalnych bogactw i możliwości rozwoju pewnych gałęzi przemysłu. **Obecnie zaś brakuje nietylko kapitału, lecz i organizacji. Kapitał ten może być zdobyty przez oszczędność. Lepsza organizacja zaś przyjdzie z biegiem czasu, czego zresztą dowodzi znaczny postęp odbudowy kraju.**

Jedynemi trudnościami, które mogą szkodzić rozwojowi, jest chęć nadmiernie szybkiego postępu za pożyczone pieniądze i wydawanie oszczędności raczej na cele konsumcyjne, niż czynienie lokat inwestycyjnych o charakterze produkcyjnym.

Jeśli kupuje się krajowe wyroby bawełniane, wówczas korzystają z tego fabryki w Łodzi lub w innych ośrodkach przemysłowych. Analogiczne porównanie może być przeprowadzone w stosunku do innych towarów, w produkcji których Polska, dzięki swemu doświadczeniu, może pomyślnie współzawodniczyć z resztą świata. W każdym wypadku, gdy oszczędności są kapitalizowane w celach produkcyjnych, naturalne bogactwa kraju w[illegible] na rzecz Polski dla Polaków.

Czy dotychczasowy postęp będzie trwał dalej, zadecyduje o tem sam naród. **Stały z[illegible]czaj oszczędzania i lokowania nadwyżek w produkcyjnych** przedsiębiorstwach polskich doprowadzi państwo do wielkiego dobrobytu, któr[illegible] Polacy mają prawo się spodziewać.

Wzmacnianie żywiołu niemieckiego w b. zaborze pruskim

OSŁABIENIE AKCJI LIKWIDACYJNEJ NASTĄPIŁO ZA CZASÓW SANACJI. — PRAWO POLSKI DO ZLIKWIDOWANIA OSAD RENTOWYCH NIE POCHODZIŁO Z TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Sanacyjne dzienniki broniąc niefortunnej umowy likwidacyjnej z Niemcami, posługują się zarzutem, że wszystkie rządy przed majem 1926-go roku zaniedbywały likwidacji majątków niemieckich i że jeżeli cośkolwiek w tym kierunku zrobiono to jest to zasługą rządów sanacyjnych.

Odpowiedź na te insynuacje, a zarazem wymowny komentarz do ostatniego układu polsko-niemieckiego stanowi **sprawozdanie Najw. Izby Kontroli Państwa za rok 1928/9** z ciekawą tabelą, przedstawiającą akcję rządu w sprawie wynikającej z traktatu wersalskiego likwidacji majątków niemieckich.

Od początku działalności likwidacyjnej do 1 stycznia 1928 zlikwidowano:

1) wielkiej własności o obszarze ponad 200 ha **89** objektów o łącznym obszarze 95.386 ha:

2) mniejszej własności ziemskiej i osad rentowych **3644** objekty o obszarze 35.662 ha:

3) nieruchomości miejskich i instytucyj użyteczności publicznej — **1625;**

4) zakładów przem.-handlowych — **272.**

W całym roku 1928 od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1929 zlikwidowano:

1) wielkiej własności — **1** objekt o obszarze 2.145 ha;

2) mniejszej własności i osad rentowych — **65;**

3) nieruchomości miejskich — **40.**

4) zakładów przem.-handlowych — **1.**

Najw. Izba Kontroli zaopatruje tę tabelę następującą uwagą:

„Powyższe zestawienie wykazuje, że tempo akcji likwidacyjnej uległo w r. 1928 osłabieniu, co tłómaczy się czynnikami natury politycznej oraz zanikiem dobrowolnej sprzedaży“.

A więc dopiero sanacja ze względów natury politycznej zaniedbała wykorzystanie uprawnień, jakie Polsce z tytułu traktatu wersalskiego przysługiwały, obecnie zaś **całkowicie zwolniła majątki niemieckie utworzone przez pruską komisję kolonizacyjną od likwidacji.**

Tesame „czyniki polityczne“ działają w dalszym ciągu. Mianowicie jak oświadczył pos. Trąmpczyński w wywiadzie dziennikarskim, **najgorszą stroną toczących się obecnie polityczno-handlowych rokowań z Rzeszą niemiecką jest umowa w sprawie osiedlania się Niemców w Polsce.** Prawo to przyznaje się Niemcom na całym terenie Polski bez wyłączenia trzech województw zachodnich. Otwiera to szerokie możliwości dla żywiołu niemieckiego, który nietylko znajdzie trwałe oparcie w zwolnionych od likwidacji majątkach, ale **zasili się jeszcze elementem napływowym nowych osadników niemieckich.** Traktat handlowy, połączony z tą umową powinien być przez każdego myślącego Polaka odrzucony.

W układzie likwidacyjnym sprawą najważniejszą jest zdaniem pos. Trąmpczyńskiego sprawa t. zw. włości rentowych, będących dziełem osławionej komisji kolonizacyjnych. Miały one odebrać naszym ziemiom charakter polski. Prawo rządu polskiego do odkupu tych włości **nie jest wcale wynikiem traktatu wersalskiego.** Prawo to przeszło na rząd polski w **drodze spadku po rządzie pruskim, który ze względów politycznych zastrzegł sobie prawo wykupu osad kolonizacyjnych, aby do nich nigdy nie dopuścić żywiołu polskiego.**

Zapewne przykre jest **wkraczanie w prawa nabyte osób prywatnych,** w danym wypadku **potomków kolonistów.** Trzeba jednak pamiętać, że koloniści ci **nie byli zwykłymi rolnikami, poszukującymi ziemi i pracy, ale żołnierzami państwa pruskiego, idącymi na wschód, celem wytępienia polskości.**



Zadaniem państwa

jest stworzenie ogólnych warunków produkcji.

NIE ZAŚ ZAJMOWANIE SIĘ PRODUKCJĄ, OBROTEM I ROZDZIAŁEM DÓBR.

(II) Ks. prof. Szymański omawiając w „Prądzie“ zagadnienie etatyzmu określa ramy, w których zamykać się winna ingerencja państwa w życie gospodarcze bez naruszenia naturalnych zasad wolności **gospodarczej.** Wolność ta nie może iść tak daleko, by uniemożliwiała innym pracę gospodarczą. Jeżeli się więc zdarzy, że właściciele kapitału i środków produkcji organizują warunki wytwarzania w ten sposób, że wprawdzie ciągną zyski, powiększają ilość produkcji, tworzą kapitał ale równocześnie **nie płacą sprawiedliwego zarobku, rujnują zdrowie robotników, rozbijają ich życie rodzinne,** wówczas władze publiczne mają **obowiązek ograniczyć wolność gospodarczą w imię wyższego dobra.**

Kiedy interwencja władz jest słuszna?

Myślą przewodnią powinna być **zasada wolności** a nie interwencji. Interwencja jest tylko prawem wyjątkowem i sięgać winna tylko tak daleko, jak tego wymaga przyczyna, która ją wywołała. Ponadto winna być gospodarczo celową.

Władze publiczne mają tworzyć i powiększać dobro powszechne stwarzając z pomocą przepisów, zarządzeń i przedsięwzięć **takie ogólne warunki bytu,** aby każdy z obywateli własną pracą i zapobiegliwością mógł łatwo osiągnąć dobrobyt a przynajmniej znośną egzystencję, wygotować ogólne ramy, w których się może normalnie rozwijać działalność prywatna, jednostkowa i zbiorowa. Władze publiczne mają obowiązek bronić tego dobra powszechnego, gdyby poszczególne jednostki lub klasy chciały uczynić na nie zamach na swoją korzyść, wreszcie kierować działalność poszczególnych jednostek i klas ku dobru powszechnemu.

W ramach tych nie mieści się wytwarzanie dóbr przez władze publiczne, ich wymiana lub rozdział gdyż to wchodzi w zakres działalności prywatnego dobra. Do państwa należy stworzenie zdrowych, ogólnych warunków produkcji obiegu i rozdziału dóbr w oparciu o siły społeczne, przy współpracy zorganizowanych zawodów.

Ograniczenie trudności przy wykupnie świadectw przemysłowych.

Ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym, aby wobec zbliżającego się terminu wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930, wydały odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu **utworzenie pomocniczych kas skarbowych** i zapewnienie płatnikom **należytej obsługi** w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

W szczególności winny izby skarbowe czuwać nad tem, aby urzędnicy przydzieleni do prac, związanych z wydawaniem świadectw **byli dokładnie obznajmieni z odnośnemi przepisami ustawowemi** oraz, aby w wypadkach gdy płatnik, wbrew udzielonym mu wyjaśnieniom, zażąda wydania świadectwa niższej kategorji — nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa przemysłowego, przyczem w takich wypadkach należy na odwrotnej stronie deklaracji umieszczać zawsze odpowiednią klauzulę.

Odszkodowanie dla właścicieli kopalń na Kaukazie

Prasa angielska donosi, że w bankach londyńskich **zdeponowane są poważne kapitały,** które się dalej powiększają, **przeznaczone na wypłatę dla b. właścicieli kopalń naftowych w Rosji,** wywłaszczonych przez bolszewików. Kapitały te **zbierane są od zagranicznych kupców i fabrykantów, nabywających naftę i produkty od rosyjskich syndykatów naftowych.** Mianowicie ściąga się im 5% od fob-ceny, na rzecz poszkodowanych właścicieli. Trudność wyłania się co do ustalenia klucza rozdzielczego, w niejednym wypadku bowiem, ustalenie wartości wywłaszczonej i procentu odszkodowania z tego funduszu, opierać się musi na niedokładnych cyfrach.

Wśród poszkodowanych są i Polacy, powinni tedy zgłosić pretensje przez ambasadę naszą w Londynie. (c.)

Lekka zwyżka w akcjach.

Na rynku akcyjnym pewna poprawa nastroju, wyrażająca się w ogólnej tendencji zwyżkowej. Ruch jednakowoż na giełdzie utrzymał się w skromnych granicach. Interesowano się żywiej zwyżkującym Zieleniewskim, oraz Siersza górniczą, która zyskała na kursie. Z akcji nienotowanych warto wymienić zwyżkę Banku Polskiego (172 zł.). Korzystnie również kształtowały się kursy papierów procentowych, jak dolarówki i pożyczki inwestycyjnej, na które ujawnił się wczoraj popyt.

Płacono: Zieleniewski 81 zł; Parowozy 20 zł; Siersza górnicza 166 zł; pożyczka inwestycyjna 119 zł; dolarówka 65.50 zł; pożyczka konwersyjna 50 zł; Gazy Wschodnie 21 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89½—8.90½ zł; czeki dolarowe 8.89—8.89½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124¾, 125.06, 124.44; Holandja 359.93, 360.83, 359.03; Londyn 43.48¾, 43.59¼, 43.38; Nowy Jork 8.89¾, 8.91¾, 8.87¾; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 172.81, 173.24, 172.38; Sztokholm 239.52, 240.12, 238.92; Wiedeń 125.38, 125.69, 125.07; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.15; Gdańsk w obrotach prywatnych 173.85.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 119, 120 — Bank Polski 174, 172 — Bank Zachodni 76½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 105 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 — Firley 45 — Węgiel 75 — Lilpop 36, 34 — Ostrowiec I. II. i III. em. S. B. 72 — Starachowice 24¾, 24 — Haberbusch 106.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119, 120½ — 5% dolarowa 64¾, 64½ — 5% konwersyjna 51, 51¼ — 6% dolarowa 80¾ — 7% stabilizacyjna 88 — 10% kolejowa 100.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31½, Londyn 25.16¾, Nowy Jork 15.87½, Belgja 72.17½, Włochy 27.02½, Hiszpanja 72.45, Holandja 208.32½, Berlin 123.35, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.60, Oslo 138¼, Kopenhaga 138¼, Sofja 3.72, Praga 15.38½, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26½, Białogród 9.12 1/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.08 1/8, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 214.

Zboże i mąka zwyżkuje.

Na rynku zbożowym zaznacza się obecnie tendencja zwyżkowa głównie dla zboża chlebowego i mąki. Wczorajsza giełda zanotowała: pszenica czerwona dworska 41.50—42.50, pszenica biała 40.50—41.50, targowa 40—40.50, żyto dworskie 27, żyto targowe 25.50—26, owies dworski 24—25, owies targowy 22—23, jęczmień na krupy 23—25, jęczmień browarniany 29—30, mąka grysikowa pszenna 75—76, mąka pszenna 45% 72—73, mąka pszenna 65% 67—68, mąka żytnia typowa krakowska 42—43, typowa poznańska 44—45 zł.

Radio.

Czwartek 14 listopada.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.30 5-ty Koncert Szkolny z Filharmonji Warszawskiej: T. Mankiewiczówna (sopran), prof. J. Dworakowski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.); 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Wśród książek“ — prof H. Mościcki; 17.45 Koncert solistów. Halina Balińska (skrzypce), Gustaw Ivo (śpiew), Aleksander Wiełhorski (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości. Występ Wład. Waltera; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny; 20.15 „Polowanie w dżungli na grubego zwierza“ — p. J. Makarczyk; 20.30 Muzyka lekka. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, K. Szerszyński (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy; 22.25 „Ostatnia fala“ — red. Jan Piotrowski; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.30 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Pogadanka dla pań: Dr. F. Ameisen: „Kosmetyka“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ — p. Wł. Dorula, kom.; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „Henryk Sienkiewicz (na 13-tą rocznicę śmierci)“ — p. K. Kalinowski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Koncert wieczorny. Recital fortepianowy p. Yvonne Herr-Japy, pianistki z Paryża; 21.30 Audycja literacka p. t.: „Ze wspomnień cykllisty“ Prusa; 22.15 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka; 12.36 Koncert z Warszawy; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. W. Dzięgiel: „Mieszczanie śląscy przed kilkuset laty“ — cz. I.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Skrzynka pocztowa — p. Steczkowski; 19.30 Dr. K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Grań lodowego w listopadzie“ — cz. II.; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Krakowa; 21.30 Audycja literacka: „Ze wspomnień cyklisty“ — Prusa z Krakowa; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna.

Poincare na rekonwalescencji.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). Paryski „Matin" donosi, że stan zdrowia Poincarego polepszył się tak dalece, **iż uda się on do Cap Martin na francuskiej Riwjerze, gdzie przebędzie rekonwalescencję** i zatrzyma się przez dwa miesiące.

Również niedomagania serca u Clemenceau **ustąpiły tak dalece, że mógł on odbyć przechadzkę.**

Szoferzy londyńscy strajkują.

Londyn. (AW.) Od wczoraj strajkuje w Londynie 2 tys. **szoferów autobusowych, co wywołuje** znaczne utrudnienie **w ruchu ulicznym.** Strajk powstał z tego powodu, że przyjęto do służby kilku szoferów **nie należących do organizacyj zawodowych.**

Żydzi przemycali broń do Palestyny.

Jerozolima, 12. 11. (PAT). Siedmiu żydów, zaaresztowanych podczas rozruchów w Haifie, stanie przed trybunałem **pod zarzutem usiłowanego morderstwa dwu Arabów.** Prasa arabskao głasza artykuły, **wyjaśniające metody używane przez żydów dla tajnego przewozu broni.** Ostatnio w związku z **nielegalnm przewozem broni dwu żydów zostało aresztowanych** przez policję syryjską.

SZEF PRASY FASZYSTOWSKIEJ ZABITY W WYPADKU AUTOMOBILOWYM.

Rzym. (AW.) Wskutek wypadku samochodowego, szef prasowy stronnictwa faszystowskiego **Ferrari,** kapitan lotnictwa **Keller** i kapitan **Solina poniešli** wczoraj śmierć **na gościńcu** z Rzymu do Rjeki.

MIĘDZYNARODOWY AFERZYSTA W RĘKACH POLICJI.

Salzburg. (AW.) W Salzburgu aresztowano **międzynarodowego oszusta Anglika Artura Dikettsa, poszukiwanego** przez **francuskie, angielskie, amerykańskie i hiszpańskie władze bezpieczeństwa za liczne** oszustwa. W Kanadzie sprzeniewierzył Diketts **nie mniej jak 3 milj. dolarów.**

„MOST AMBASADORÓW" POMNIKIEM PRZYJAŹNI KANADY I STANÓW.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). W Detroit dokonano urzędowego otwarcia **największego na świecie mostu** wiszącego, nazwanego **mostem Ambasadorów.** Most ten zawieszony jest nad rzeką Detroit i jest uważany za **pomnik wzrastającej przyjaźni Kanady i Stanów Zjednoczonych.**

NA RYNKU CUKROWYM ZNOWU WOJNA.

Bruksela. (AW.) Układ, który miał na celu międzynarodowe porozumienie producentów cukru **rozbił się wskutek opornego stanowiska producentów jawajskich.** Oświadczyli oni stanowczo, że **nie życzą sobie stanowczo żadnej sztucznej** stabilizacji **stosunków** zbytu.

We wrześnin wzrosła fala protestów wekslowych.

Warszawa, 12 11. (Tel. wł.) We wrześniu **zaprotestowano w Polsce 452,722 weksle na sumę 105.194.000 złotych, wobec 461.665 weksli** na **sumę 99.893.000 zł. w sierpniu.**

W Warszawie zaprotestowano 101.354 weksle na sumę 27.094.000 złotych. Następnie idzie Łódź z 45.000 wekslami na 9 miljonów, Lwów z 11.000 weksli na sumę 4 miljonów, Bydgoszcz ma 7.000 zaprotestowanych weksli na sumę 1.800.000. Wilno 8.000 weksli na 1.100.000 zł., Katowice 4000 weksli na 1.500.000 zł. Bosnowiec 6000 weksli na sumę 1.500.000 zł. **Kraków 7.448 weksli na sumę 2.858,000 zł.** Lublin 9.600 weksli na 1,720,000 zł. Łuck 3.400 weksli na 944.000 zł.

W najbliższych dniach ukaże się sprawozdanie Deveya.

Warszawa. (AW.) W dniu dzisiejszym, po czterodniowej przerwie spowodowanej chorobą, objął urzędowanie w Banku Polskim doradca **finansowy p. Dewey.** Jak się dowiadujemy z kół zbliżonych do p. Dewey'a, przesłane do Ameryki **sprawozdanie gospodarcze, które ogłoszone zostanie w języku polskim w najbliższych dniach,** zawiera szereg informacyj oświetlających stan **gospodarczy Polski za ubiegły kwartał,** oraz informacyj dotyczących **przyszłych zamiarów gospodarczych.**

ZWROT CEŁ WYWOZOWYCH ZA ZBOŻE.

będzie wkrótce ogłoszony.

Warszawa. (AW.) Rozporządzenie wykonawcze do uchwały komitetu ekonomicznego Rady Ministrów **w sprawie zwrotu ceł wywozowych za zboże zostało już przesłane z ministerstwa skarbu do ministerstwa Przemysłu i Handlu.** Ogłoszenie tego rozporządzenia nastąpi w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

———o———

Spadek obligacji polskich na giełdzie nowojorskiej.

Warszawa, 12. 11. (Telef. wł.) **We wtorek na giełdzie nowojorskiej kurs pożyczki stabilizacyjnej wynosił 76 do 77, pożyczki Dillona** 85 do 86.

(Kurs pożyczki stabilizbacyjnej wynosił w grudniu 1927 roku od 88—92.88, z końcem roku 1928 spadł do 86.50—89.25, w dniach zaś od 21—26 października b. r. notowano ją po kursie 82.50—84.63.

Pożyczkę Dillonowską notowano w dniu 26 października b. r. po kursie przeciętnym 93.50. — Red.).

———o———

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). **W dniu 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego na którem rozpatrzona będzie sprawa obniżenia stopy procentowej.**

Pleczkajtis działał na własną rękę.

NIE POZOSTAWAŁ W ŻADNYM KONTAKCIE Z WŁADZAMI POLSKIEMI.

Zaprzeczenie insynuacjom niemieckim.

Berlin 12. 11. (PAT). Biuro Wolffa ogłasza za „Ostdeutsch. Volksztg." list przebywającego w areszcie śledczym w Insterburgu Pleczkajtisa, w którym tenże **protestując** przeciwko insynuacjom, rozsiewanym przez pewną część prasy niemieckiej, **jakoby za podjudzaniem ze strony Polski przygotowywać miał w Prusach Wschodnich zamach na Woldemarasa,** oświadcza:

1) **że ani przeciwko Woldemarasowi, ani przeciwko żadnej innej osobistości w Prusach** Wschodnich **zamachu nie przygotowywał,**

po 2) **że nie rozmawiał nigdy z żadnym przedstawicielem rządu polskiego, lub polskich czynników rządowych, na temat zamachu przeciwko Woldemarasowi, ani też przeciwko jakimkolwiek innym członkom rządu litewskiego, tem mniej zaś** — oświadcza Pleczkajtis — **nie może być nigdy mowy o tego rodzaju propozycjach.**

O celach moich — pisze Pleczkajtis — chcę tylko tyle powiedzieć, że **nie pozostają one z polską polityką zagraniczną w żadnej nawet najodleglejszej styczności.**

PROCES ZACZNIE SIĘ JESZCZE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

Berlin 12. 11. (PAT). Korespondent kowieński „Berl. Tagblattu" donosi, **iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia oczekują w kołach kowieńskich rozpoczęcia procesu przeciwko Pleczkajtisowi,** znajdującemu się w więzieniu **insterburgskiem.**

Ameryka uznaje potrzebę trybunału światowego.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE HOOVERA.

Londyn 12. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w toku przemówienia, z okazji wczorajszego święta zawieszenia broni. Prezydent Hoover wyraził się jak następuje: Jakkolwiek pokój obecny jest **pokojem zbrojnym,** świat jest coraz wyraźniej usposobiony pokojowo. Uczucie obaw i podejrzeń ustępuje stopniowo miejsca **pragnieniu bezpieczeństwa i pokoju.**

Prezydent Hoover poddał ocenie **przyczyny wojny** i przeszedł do charakterystyki stosowanej obecnie metody rozstrzygania sporów międzynarodowych, nazywając środki te niedostatecznemi. **Ameryka również odczuwa potrzebę rozszerzenia traktatów i pragnie przy zachowaniu słusznych zastrzeżeń podtrzymać ideę trybunału światowego.** Prezydent Hoover pokłada całkowite zaufanie w przyszłej **konferencji londyńskiej,** celem ograniczenia zbrojeń na morzu.

Mówiąc o kwestji wolności mórz, którą prezydent Hoover nazywa **prawem obywateli do wolności handlu podczas wojny,** Prezydent Hoover proponuje, **aby w czasie wojny okręty, rozwożące artykuły żywnościowe,** korzystały **z immunitetu,** to znaczy, aby korzystały z tych samych przywilejów ,co okręty szpitalne. Mowca jest zdania, że **przyjdzie czas, gdy skazywanie na głód ludności cywilnej przestanie być narzędziem wojny** i gdy ochrona transportów żywności podczas wojny będzie stanowiła słuszne najważniejsze ustępstwo na rzecz wszystkich stron, zarówno neutralnych jak i walczących, mających rowne prawa do zaspakajania głodu. Ten czynnik musi wywrzeć wpływ na zabiegi około **zmniejszania zbrojnych sił morskich.** Mowę swoją zakończył prezydent Hoover określeniem wizyty Mac Donalda jako szczęśliwej w wynikach.

Waszyngton 12. 11. (PAT). Ambasador francuski **Claudel** doręczył wczoraj **Kellogowi** odznaczenie **wielkiego krzyża legji honorowej.**

W poznańskiem grasują podpalacze.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). **We wtorek podpalono majątek Placzki koło Środy w Wielkopolsce,** własność niejakiego **Milkego.** Spaliło **się 5 stodół ze zbożem, wartości 250.000 zł.** Podpalacze **ukryli się w pobliskim lesie,** gdzie ich osaczyła policja.

NOMINACJE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Warszawa. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przedstawić p. Prezydentowi do podpisania wniosek mianowania profesorem **Jana Szeruda,** profesorem zwyczajnym egzegezy Starego Testamentu i języka hebrajskiego na Uniwersytecie Warszawskim, oraz prof. **Edwarda Żebrowskiego prof.** zwyczajnym djagnostyki i terapji **na tymże uniwersytecie.**

POGŁOSKI O PODPISANIU PROWIZORJUM Z NIEMCAMI — PRZEDWCZESNE.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). **Z kół miarodajnych komunikują, że wiadomości prasy berlińskiej o bliskiem podpisaniu prowizorjum handlowego polsko-niemieckiego są przedwczesne.**

WIĘKSZOŚĆ ŻYDOWSKO-SOCJALISTYCZNA W RADZIE M. PŁOCKA.

W Płocku **odbyły się** wybory do Rady **miejskiej.** PPS. zdobyła 3600 głosów, **Bund 1185** głosów, BBS. 1445 głosów, ugrupowania **narodowe** 3192, ortodoksi 568, sjoniści **458, Poalej** Sion 479. Socjaliści i żydzi stanowić będą **większość** w radzie miejskiej.

Morderczyni męża przed sądem.

Lwów. (AW.) Dziś przed sądem **przysięgłych** rozpoczęła się sensacyjna **rozprawa** przeciwko Walentynie Szukajłow Rekszyńskiej, oskarżonej **o zbrodnię skrytobójczego zamordowania w dniu 25 kwietnia trzema strzałami rewolwerowymi, swego męża Bronisława** urzędnika zakładów ubezpieczeń **od wypadków.** Walentyna, primo voto **Florkowska, secundo Rekszyńska pochodzi z Władywostoku, gdzie** pracowała jako **tancerka kabaretowa.** Z ziemianinem Florkowskim, którego **tam poznała** przyjechała do Polski. Po **rozwodzie** z Florkowskim wyszła za mąż za Rekszyńskiego. Po ślubie, wskutek nieporozumień, w chwili kiedy Rekszyński miał zamiar poczynić kroki separacyjne. Rekszyńska dokonała morderstwa. Oskarżona tłómaczy swój **czyn rozdrażnieniem z powodu ujawnionej przez swego męża zdrady małżeńskiej.** Do rozprawy **powołano 40 świadków.** Rozprawa potrwa około 4 dni.

Bruksela nie Bazylea

Paryż, (AW). Decyzja komitetu ekspertów ustanawiająca siedzibę banku międzynarodowego **w Bazyleji zamiast w Brukseli upadła** w skutek sprzeciwu Niemiec do którego przyłączyła się również Anglia.

Francja w 11-tą rocznicę zawieszenia broni.

Paryż. (AW) W dniu wczorajszym **obchodzono tu** uroczyście **11-tą rocznicę** zawieszenia **broni.** Z tej okazji prasa wysuwa myśl konieczności **pokoju, opartego na zasadach wytworzonych przez zwycięstwo aljantów.** Dzienniki zwracają uwagę, **że po raz pierwszy w tym dniu historycznym na czele rządu znajduje się były uczestnik wielkiej wojny A. Tardieu.**

W pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym zbierały się przez cały dzień **liczne tłumy publiczności.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 44

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

Zbuntowała się...

Jeśli tak wyglądają słodycze małżeńskiego pożycia,, to ona z nich rezygnuje chętnie: wszystko jedno. co sobie kto po myśli i powie...

— Nie chcę, Wit! — krzyknęła rozpaczliwie i zbudziła się z twardego snu.

Rozwarła oczy nieprawdopodobnie szeroko, zmrużyła je szybko i znów otworzyła.

— Sen?

— Sen, duszko... Piękny sen, — zarechotał Rzepa, chwytając ją przezornie w ramiona. Wiedział, że teraz rozpocznie się walka i wolał się do niej przysposobić zawczasu... Lecz pomimo to wyrwała mu się bez większej trudności. Znów wiedział dlaczego: zanadto wiele wypił...

Nie daleko odbiegła: dwa kroki najwyżej, potem runeła twarzą na podłoge. pochwycona zdradziecko za stopę, która odbijała się właśnie do decydującego skoku...

— Tym razem nie ujdziesz, kochanko, — syknął, ciągnąc ją za nogi na tapczan.

Chciała się uchwycić najniższego stopnia schodów. lecz wyciągnęła ręce za późno. Tylko ucho koszyka złapała lewą dłonią, ale lekki koszyk, to kiepski punkt oparcia. Jechał wraz z nią po podłodze, ku miejscu nieuchronnej klęski...

— Puść. łotrze! — zakrzykła. potem jęła wołać Pawła Walczaka. sądząc. że on znajduje się na kutrze. Już w myśli odpuszczała mu tę zdradę, byle jej teraz dopomógł.

— Wołaj sobie Pawła, wołaj. szydził z niej; — Może usłyszy... Do Helu nie dalej jak cztery mile.

Uwierzyła. Zrozumiała, że tamtego drugiego łajdaka niema na kutrze. że ten arcyłotr wszystko drobiazgowo obmyślił. aby go drugim razem nie spotkał taki zawód. jak wówczas. w lesie... Ale to przeświadczenie nie dobiło jej... Przeciwnie. jak wtedy. gdy tajemnicze szpony ciągnęły ją w głąb morza. zaczęła się bronić rozpaczliwie, wściekle...

Z dużą satysfakcją stwierdził zasapany Karol, że opór ofiary zmalał. że pozwala się wlec na tapczan. Podniósł nieco głowę i błyskawicznie ją pochylił napowrót. lecz mimoto szyjka koziołkującej się w powietrzu butelki traciła go w ciemię. Flaszka rozstrzaskała się na drobne kawałki o ścianę kajuty. a odłamki szkła wraz z strugą „cennego“ płynu „wylądowały“ Karolowi na plecach i na karku...

— Ty djablico opęt...

Nie skończył swego przekleństwa. gdyż w tym momencie bochenek chleba wyrżnął go w twarz. aż mu gwiazdy w oczach zatańczyły...

Korzystając z chwilowego otumanienia przeciwnika. uwolniła Jaga nogi z jego łap. zerwała się i pomknęła ku schodom... Już stawiała stopę na ostatnim stopniu. już dłonią dotykała haczyka. kiedy potężne uderzenie w plecy rzuciło ją na kolana... Jeden rzut oka wstecz wystarczył. by zrozumiała: uderzył ją ten sam pocisk. który przed trzema sekundami odurzył Rzepę,... ów wielki bochen chleba... Nie mogła nim cisnąć powtórnie. gdyż odbity. potoczył się daleko. Za to nawinęła jej się pod ręką jakaś klepka od beczki. potem garnek, znów mała deszczułka, paczka małych gwoździków, zardzewiały hak, potem. kiedy ustępując przed nacierającym napastnikiem, musiała zeskoczyć ze schodów. napół opróżniony koszyk. Grzmotnęła nim także i od tej chwili każdy przedmiot nie przytwierdzony do ścian kajuty stawał się pociskiem i prawie każdy trafiał w wielki. ruchomy cel. jakim był zataczający się i ryczący z wściekłości Karol... Dziesięć razy już dopadł dziewczynę. dziesięć razy wpił się palcami w jej koszulę na plecach. drąc ją w strzępy. lecz zawsze zwinna dziewczyna wywinęła się nabok. uskoczyła i z podwójnym zapałem rozpoczynała bombardowanie swego wroga...

— Zaduszę cię. suko. — wył w bezsilnym gniewie i przeklinał głośno swój pomysł wypróżnienia całej butelki. Gdyby nie to. ta szalona diablica nie umykałaby mu bezkarnie tak długo...

Jaga spostrzegła wreszcie. że arsenał pocisków kurczy się z przerażającą szybkością. Większość pogubiła się po kątach. inne zaś. jak naprzykład odłamki stłuczonej butelki. zalegające część podłogi. stanowiły dla niej duże niebezpieczeństwo przy tej dzikiej gonitwie. Lada chwila mogła sobie przeciąć stopę. lub pośliznąć się na rozlanej wódce... Najlepszym wyjściem z obecnej sytuacji. wydała się jej ucieczka z kajuty na pokład. Tam zawsze będzie jakoś przestronniej. będą nowe pociski. a w najgorszym razie możliwość ucieczki.. przez samobójczy skok w morze. Nie wątpiła. że Rzepa odsunął się daleko od brzegu kutrem. lecz, że o ratowaniu się wpław ani marzyć nie można. lecz to jej nie przerażało; — Nie weźmiesz mnie. Raczej śmierć! — powtarzała sobie w duchu. obmyślając z rozpaczliwym pośpiechem w jakiby tu sposób odciągnąć Karola od schodów i wyrwać się z kajuty... Wreszcie znalazła... Znalazła na to sposób. co prawda dość ryzykowny... — Niechtam!... Niech się kuter spali... Jak ujrzą z brzegu ogień. przypłyną z pomocą, — pomyślała i już trzymała w ręku naftową lampkę...

— Stój. warjatko! — przestraszył się.

Wytrzeźwiał trochę na myśl o następstwach szalonego czynu dziewczyny i ruszył w jej stronę. aby lampę odebrać.

— Precz. albo spalę kuter!

— I sama zginiesz.

— Wszystko mi jedno.

— Jaguś.. I nie żal by ci było młodego życia?

Chciał ją zagadać. dopaść, rozbroić i nareszcie zakończyć tę gonitwę. połączoną z bombardowaniem. a tem samem zdemolowania kutra. za który miał przyrzeczone dwieście guldenów. Kto wie. ile wyzyskiwacz-paser zechce potrącić za te uszkodzenia kajuty. nie mówiąc już o możliwości pożaru... — To byłaby katastrofa. — pomyślał i udając. że rezygnuje z napaści. stanął wpośrodku kajuty i ręce skrzyżował na piersiach...

— Zastanów się. Jaguś... Życie przed tobą. machniesz się zamąż za twojego bosmana i...

— Więc wyjdź stąd. jak mi tak dobrze życzysz. — wtrąciła szybko.

Rzepa zarechotał znów swoim nieprzyjemnym, fałszywym śmiechem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. ... Lerka.